8 stron MAGAZYN CZWARTKOWY 8 stron

Od 3 kwietnia czas letni

Podobnie, jak w Polsce, również we Francji w nocy z soboty na niedzielę, 2—3 kwietnia br. zegarki zostaną posunięte o godzinę do przodu. Pozwoli to gospodarce francuskiej oszczędzić w energetyce równowartość 300 tys. ton ropy naftowej. Jest to jedno z tych niewielu posunięć rządu w dziedzinie gospodarczej, które większość Francuzów jednomyślnie akceptuje.

Czas letni wprowadzają od niedzieli również Holandia, Belgia, Luksemburg, Hiszpania i Grecja.

CAF — Walczak — telefoto

E. Gierek i P. Jaroszewicz przyjęli delegację leśników

Z okazji zbliżającego się „Dnia Leśnika i Drzewiarza", I sekretarz KC PZPR — **Edward Gierek** w obecności prezesa Rady Ministrów — **Piotra Jaroszewicza**, przyjął delegację leśników i pracowników przemysłu drzewnego, reprezentującą ponad 350-tysięczną rzeszę zatrudnionych w tych działach gospodarki. W skład delegacji wszedł m. in. **Paweł Kamiński** — nadleśniczy lasów państwowych w Radomsku, woj. piotrkowskie.

Uczestnicy spotkania poinformowali o dorobku i zadaniach leśnictwa i przemysłu drzewnego.

I sekretarz KC PZPR przekazał na ręce obecnych wyrazy uznania za dotychczasowy trud oraz życzenia pomyślności dla wszystkich pracowników leśnictwa i przemysłu drzewnego.

Dziś obrady Sejmu PRL

31 BM. ODBĘDZIE SIĘ POSIEDZENIE SEJMU PRL. GŁOWNYM TEMATEM OBRAD JEST PROBLEMATYKA SPOŁECZNA. PRZEDSTAWIONA ZOSTANIE INFORMACJA RZĄDU O REALIZACJI PROGRAMU SPOŁECZNEGO, WYNIKAJĄCEGO Z UCHWAŁY VII ZJAZDU PZPR. NASTĘPNIE KOMISJA PRACY I SPRAW SOCJALNYCH ZŁOŻY SPRAWOZDANIE O RZĄDOWYM PROJEKCIE USTAWY O DALSZYM ZWIĘKSZENIU EMERYTUR I RENT ORAZ O ZMIANIE NIEKTÓRYCH PRZEPISÓW O ZAOPATRZENIU EMERYTALNYM. TEN WAŻKI W SZEROKIEJ SKALI SPOŁECZNEJ PROJEKT — BĘDĄCY REALIZACJĄ ZAPOWIEDZI I SEKRETARZA KC PZPR, EDWARDA GIERKA NA KONGRESIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W GRUDNIU UB. ROKU — PRZEWIDUJE, ŻE PODWYŻKA EMERYTUR I RENT MA DOTYCZYĆ OKOŁO 2,6 MLN ŚWIADCZEŃ, PRZYZNANYCH DO KOŃCA 1974 R.

Do dyskusji zapisało się 11 posłów.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje również trzy dalsze punkty.

Pierwszy z nich dotyczy przedstawionego Sejmowi przez Radę Państwa projektu ustawy o zmianie ustawy o radach narodowych, przewidującego, że kadencja tych rad trwa 4 lata. Utrzymanie 4-letniej kadencji uzasadnia się, jako optymalne, zarówno z punktu widzenia potrzeby okresowego odnawiania składu organów przedstawicielskich, jak też wymogów stabilności ich działania. Ostatnie wybory do rad stopnia wojewódzkiego odbyły się łącznie z ubiegłorocznymi wyborami do Sejmu.

Uchwalenie przez Sejm przedstawionego projektu ustawy oznaczałoby odrębne przeprowadzenie wyborów do rad narodowych stopnia podstawowego, których bieżąca kadencja upływa 9 grudnia br.

Pozostałe punkty dotyczą sprawozdania o dekrecie nowelizującym Kodeks Morski oraz projektu nowelizacji ustawy o cudzoziemcach z 1963 r., mającego na celu prawne uregulowanie sprawy wymiany zagranicznych środków płatniczych na złote na koszty pobytu w PRL.

Narada w KC PZPR

W dniu 30 bm. pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka, z udziałem sekretarzy KC, odbyła się narada I sekretarzy komitetów wojewódzkich i kierowników wydziałów KC.

Na naradzie omówiono aktualne zadania partii w realizacji uchwał VII Zjazdu PZPR w dziedzinie działalności społecznej i gospodarczej oraz w kształtowaniu socjalistycznej świadomości i patriotycznej jedności narodu.

Wyd. A | Łódź, czwartek 31 marca 1977 roku Rok XXXIII nr 73 (8658) | Cena 1 zł

DP DZIENNIK POPULARNY

POSIEDZENIE Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 30 bm. zapoznało się z informacją o przebiegu przyjacielskiego spotkania I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka i sekretarza generalnego KC KPCz., prezydenta Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Gustava Husaka oraz w pełni aprobowało rezultaty przeprowadzonych rozmów. Spotkanie to i przyjęte podczas niego wspólne ustalenia mają doniosłe znaczenie dla dalszego zacieśnienia braterskich stosunków między obydwiema partiami i obu krajami, sprzyjają rozwojowi współpracy gospodarczej, służą żywotnym interesom narodów Polski i Czechosłowacji.

W kolejnym punkcie porządku obrad oceniono stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach na podstawie materiałów przedstawionych przez rząd i Centralną Radę Związków Zawodowych.

Dokonana w ostatnich latach na wielką skalę modernizacja przemysłu oraz wysiłki, poczynione przez resorty, zjednoczenia i zakłady, przyczyniły się do ogólnej poprawy warunków BHP w gospodarce narodowej. Założenia rozwoju społeczno-gospodarczego kraju na najbliższe lata przewidują przedsięwzięcia, zmierzające do dalszej poprawy w tej dziedzinie.

Nadal jednak w niektórych zakładach występują przypadki naruszania przepisów, poważnych zaniedbań na odcinku bezpieczeństwa pracy, braku dyscypliny i porządku na stanowiskach roboczych oraz niedostatecznej sprawności i zabezpieczenia maszyn i urządzeń, co stanowi źródło zagrożenia wypadkowego.

Szczególnie ważnym zadaniem jest podniesienie jakości produkcji i poprawa zaopatrzenia w niektóre asortymenty odzieży ochronnej, roboczej oraz sprzętu ochrony osobistej.

Uznano, że poprawa stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, to jedno z podstawowych zadań polityki społecznej partii i państwa. Wskazano na potrzebę stałego zainteresowania tymi zadaniami organizacji i instancji partyjnych, związków zawodowych i samorządów robotniczych. Troska o właściwe warunki bezpieczeństwa pracy jest obowiązkiem całej kadry kierowniczej.

Biuro Polityczne zaaprobowało wnioski, przedstawione przez Prezydium Rządu. Zalecono dokonanie wspólnie ze związkami zawodowymi przeglądu resortowych, branżowych i zakładowych planów poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy na rok bieżący oraz kontroli ich realizacji.

Biuro Polityczne postanowiło zwołać na dzień 14 kwietnia br VII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR, poświęcone omówieniu zadań partii w pogłębianiu socjalistycznej świadomości i patriotycznej jedności narodu.

Biuro Polityczne rozpatrzyło materiały związane z przygotowaniem VII Plenum KC.

Zakończenie rozmów ZSRR - USA

W środę po południu odbyły się na Kremlu rozmowy sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa oraz ministra spraw zagranicznych ZSRR, Andrieja Gromyki, z sekretarzem stanu USA, Cyrusem Vancem. W czasie spotkania omawiano wyniki przeprowadzonych w ostatnich dniach rozmów radziecko-amerykańskich, podczas których rozpatrzono szeroki wachlarz zagadnień, dotyczących stosunków między ZSRR i USA oraz niektórych problemów międzynarodowych. Uzgodniono, że strony będą kontynuować wymianę poglądów na wiele omawianych zagadnień, związanych zwłaszcza z zawarciem nowego porozumienia o ograniczeniu zbrojeń strategicznych.

Występując na konferencji prasowej w Moskwie, sekretarz stanu stwierdził, iż nie osiągnięto postępu w najważniejszej z omawianych dziedzin, jaką było ograniczenie zbrojeń nuklearnych. Powiedział jednak, iż doszło do postępu w wielu innych kwestiach. Zapowiedział ponadto, iż zamierza spotkać się ponownie z ministrem Gromyką w maju na terenie Europy, w celu kontynuowania rozmów, dotyczących problematyki ograniczenia zbrojeń strategicznych oraz Bliskiego Wschodu. W czwartek rano Cyrus Vance odleci z Moskwy na konsultacje z zachodnioeuropejskimi sojusznikami USA.

Odroczenie debaty bliskowschodniej

W nocy z wtorku na środę Rada Bezpieczeństwa odroczyła na czas nieokreślony debatę bliskowschodnią rozpoczętą w ub. piątek na wniosek Egiptu. Nie uchwalono żadnej rezolucji. Przewodniczący Rady ambasador Young (USA) oświadczył, że następne posiedzenie na temat Bliskiego Wschodu odbędzie się „po konsultacjach wśród członków Rady". Przedstawiciel Egiptu Megid powiadział, iż istnieje możliwość wznowienia debaty bliskowschodniej po powrocie sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima do Nowego Jorku.

E. Wojtaszek zakończył wizytę w Rumunii

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rumunii George Macovescu ministra spraw zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Emil Wojtaszek złożył w dniach 29—30 marca 1977 r. oficjalną wizytę przyjaźni w Rumunii. Podczas tej wizyty minister spraw zagranicznych PRL został przyjęty przez sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej, prezydenta Socjalistycznej Republiki Rumunii Nicolae Ceausescu.

Jak stwierdza opublikowany na zakończenie wizyty wspólny komunikat, ministrowie spraw zagranicznych dokonali w atmosferze tradycyjnej przyjaźni i zrozumienia owocnej wymiany poglądów na aktualny stan oraz perspektywy wszechstronnego rozwoju stosunków między Polską a Rumunią.

K. Waldheim w Wiedniu

W środę do Wiednia przybył sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim. Pod jego przewodnictwem w czwartek rozpoczną się tu rozmowy na temat uregulowania problemu cypryjskiego. Po przyjeździe Kurt Waldheim wyraził nadzieję, że w czasie rozmów dokonany zostanie wyraźny postęp w tej sprawie. Podkreślił jednocześnie, że byłoby naiwnością oczekiwać szybkiego rozwiązania problemu.

Ostateczne rozwiązanie tajemnicy zagadkowego znaleziska w Dalabuszkach

Metalowy „spodek" pochodzi z odlewni w Gostyniu

— Moim zdaniem, nie ulega wątpliwości, że zagadkowy „spodek" o średnicy około 50 cm i wadze około 30 kg, znaleziony w Dalabuszkach, po prostu pochodzi z naszej odlewni — powiedział reporterowi „DP" mgr inż. Stefan Radczyk, zastępca kierownika Pleszewskiej Fabryki Aparatury w Gostyniu. — Odlewnia istnieje od 40 lat. W zasadzie wytapiamy odlewy ferrytyczno-perlityczne, ale często zdarzają się też odlewy perlityczne, niemal identyczne, jak żeliwo znalezione w Dalabuszkach. Niejednokrotnie też zdarzają się tzw. ucieczki metalu. Bywa, że duża kropla roztopionego metalu spadnie na ziemię i zastyga. Nabiera wtedy właśnie kształtu, przypominającego spodek — z wierzchu staje się płaska, a od spodu jest wypukła. Sądzę, że „spodek" z Dalabuszek jest właśnie jedną z takich kropli, jakie nam uciekają w trakcie procesów odlewniczych. Oczywiście, zbieramy je i używamy ponownie do wytapiania rozmaitych elementów metalowych, ale przecież kiedyś mogło się zdarzyć, że jedną taką kroplę ktoś sobie zabrał i zawiózł do Dalabuszek. Uważam, że to jest całkiem

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zmiana rozkładu jazdy PKP

Centralna Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie informuje, że w związku ze zmianą czasu na wschodnioeuropejski z dniem 3 kwietnia br. od godz. 1 zostanie zmieniony rozkład jazdy pociągów w ruchu międzynarodowym i częściowo w krajowym. Dla umożliwienia dokonania zmian pociągi dalekobieżne odjeżdżające obecnie w godzinach popołudniowych dnia 2 kwietnia br. będą odjeżdżały wcześniej w granicach od 110 do 35 minut. Pasażerowie proszeni są o informowanie się o odjazdach pociągów na dworcach kolejowych.

Centralna Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych informuje również, że z uwagi na prowadzenie robót torowych w dniu 3 kwietnia br. od godz. 5 do 22 ruch pociągów na odcinku Warszawa Gdańska — Nasielsk zostanie częściowo ograniczony. Na odcinku Warszawa Gdańska — Legionowo dla podróżnych posiadających ważne bilety na przejazd zostanie uruchomiona zastępcza komunikacja autobusowa. Szczegółowe informacje na stacjach wyjazdu.

Za utrudnienia związane z przerwą w ruchu pociągów centralna DOKP przeprasza podróżnych.

Pierwsze Nysy-531

W Fabryce Samochodów Osobowych w Nysie, kontynuowane są prace konstrukcyjno-badawcze nad zunifikowanym pojazdem Nysa-531. Pierwsze jej prototypy krążą już po szosach a w br. zostanie zbudowanych jeszcze kilka następnych wozów.

Pojazdy te — dzieło fabryk samochodowych w Nysie i w Lublinie przy współpracy Przemysłowego Instytutu Motoryzacji — mają ładowność 1 tony, a więc wyższą od ładowności dotychczasowych „Nys". Jest to pojazd o dużej żywotności, sprawny oraz zapewnia większe bezpieczeństwo i komfort jazdy.

Powrócili do kraju

W dniu 29 bm. w późnych godzinach wieczornych powrócili do kraju, do swych rodzin, czterej polscy specjaliści, którzy w grudniu ub. roku zostali uprowadzeni na terytorium Iraku.

Ambitne zamierzenia na 1977

Inwestycje handlu i usług

Rada Rynku Wewnętrznego rozpatrywała 30 bm. istotny dla poziomu zaopatrzenia ludności problem inwestycji handlowo-usługowych.

W 1976 r. przybyło około 300 tys. m kw. powierzchni sklepowej, 140 tys. m kw. magazynów, 14 tys. miejsc w zakładach gastronomicznych i 37 tys. m kw. powierzchni dla usług. Nie są to jednak wyniki pomyślne, bo zbudowano mniej niż zakładano w planie rocznym; a dotyczy to zarówno dużych obiektów, tj. domów towarowych, czy magazynów, jak i podstawowej sieci sklepów, zakładów gastronomicznych i lokali usługowych, które wznoszą przedsiębiorstwa budownictwa mieszkaniowego. Ze względu na trudną sytuację

(Dalszy ciąg na str. 2)

Radzieccy konstruktorzy lotniczy odznaczeni Orderem Zasługi PRL

W uznaniu zasług dla rozwoju naszego przemysłu lotniczego i cywilnej komunikacji powietrznej oraz współpracy w tej dziedzinie między Polską a Związkiem Radzieckim Rada Państwa PRL przyznała kilku wybitnym specjalistom Kraju Rad Złote Odznaki Orderu Zasługi. Otrzymali je: Henryk Nowożyłow — generalny konstruktor zna nego biura konstrukcyjnego „Iljuszyna", w którym opracowano m. in. użytkowane przez „LOT" samoloty pasażerskie „IŁ-62", Marat Tiszczenko — główny konstruktor Fabryki Śmigłowców im. M. Miila (są one produkowane w Świdniku k. Lublina), Władimir Bogdanow — dyrektor Zjednoczenia „Aviazagranpostawka" a także dyrektorzy i główni inżynierowie współdziałający z polskim przemysłem kazajskich, kijowskich i zaporoskich zakładów lotniczych: Giennadij Fomin, Wasil Oleszko i Wasil Omelczenko. W obecności ministra przemysłu maszynowego PRL, Aleksandra Kopcia, aktu dekoracji dokonał 30 bm. w Moskwie ambasador Zenon Nowak.

Walki w Libanie

Agencja Reutera, powołując się na libańskie źródła poinformowane, pisze, że w południowej części Libanu trwają walki między ugrupowaniami prawicowymi oraz siłami lewicy, którym udzielają wsparcia Palestyńczycy. Ugrupowania prawicowe, przy wsparciu artylerii izraelskiej, zaatakowały wioskę Tajbeh, położoną w środkowej części południowego Libanu. Podano, że w rejonie walk dużą aktywność przejawia lotnictwo izraelskie.

Premier Raymond Barre przedstawił nowy rząd

W środę po południu premier Raymond Barre udał się do Pałacu Elizejskiego, by przedstawić prezydentowi Republiki Valery'emu Giscardowi d'Estaing listę członków nowego rządu.

Lista została opublikowana po półgodzinnej rozmowie premiera z prezydentem.

Zgodnie z poniedziałkową zapowiedzią prezydenta, w nowym rządzie zostały zniesione stanowiska ministrów stanu. Dlatego też w nowym gabinecie nie znaleźli się już Olivier Guichard, Michel Poniatowski i Jean Lecanket, reprezentujący: gaullistowską partię RPR, niezależnych republikanów i centrowców. W przeciwieństwie do poprzednich gabinetów nie zaznaczono też przynależności partyjnej poszczególnych członków rządu.

Nowy rząd premiera Barre'a liczy tylko 14 ministrów, podczas gdy poprzedni miał ich 17.

Aż ośmiu ministrów — a więc przeszło połowa członków rządu — utrzymała swe dotychczasowe stanowiska.

CO DZIEŃ NIESIE

W 90 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.13, zajdzie zaś o godz. 18.08.

Imieniny obchodzą

Balbina, Beniamin, Kornelia

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane Temperatura od —6 do +2 st. C. Wiatry słabe, umiarkowane, z kierunków północno-wschodnich.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 754,4 mm.

Ważniejsze rocznice

1732 — Ur. J. Haydn, kompozytor austriacki

1886 — Ur. T. Kotarbiński, filozof.

Taka sobie myśl

Prawdziwa cnota nie zrobi pokryjomu tego, czego nie zrobiłaby publicznie.

Uśmiechnij się

— Zagrać z nami? Człowieku, bądź szczęśliwy, że możesz być jako bramkowa tyczka!

Ocena stanu zdrowotnego ludności Polski

Żyjemy dłużej

OCENIE STANU ZDROWIA LUDNOŚCI POLSKI, POŚWIĘCONE BYŁO POSIEDZENIE PLENARNE WYDZIAŁU NAUK MEDYCZNYCH PAN, KTÓRE OBRADOWAŁO 30 BM. W PAŁACU STASZICA W WARSZAWIE.

Przedstawiając ten rozległy i złożony problem, sekretarz wydziału — prof. dr Jan Kostrzewski zwrócił uwagę na wstępie na polepszenie się stanu zdrowotnego ludności naszego kraju w ciągu ostatnich 10—15 lat. Złożyły się na to: poprawa ogólnych warunków życia i pracy społeczeństwa, jak też rozwój i skuteczność działania służby zdrowia. Niezwykle istotnym wydarzeniem było zapewnienie bezpłatnej opieki lekarskiej ludności wiejskiej.

Dla oceny sytuacji znamienne są takie fakty, jak osiągnięcia w walce z chorobami zakaźnymi; prawie całkowite wyeliminowanie niektórych spośród nich, jak błonicy, Heine-Medina, tężca. Znamienny jest też wydatny spadek wskaźnika umieralności wśród niemowląt. W rezultacie osiągnęliśmy w Polsce dalsze — wydatne wydłużenie przeciętnej trwania życia ludzkiego; w porównaniu z okresem międzywojennym mężczyźni żyją obecnie o 19 lat dłużej, a kobiety o 23 lata. Dla kobiet średnia wieku sięga u nas — 74 lat, zaś dla mężczyzn — 67 lat. Również współczynniki ogólnej umieralności w porównaniu z innymi krajami europejskimi, są niskie.

Równocześnie jednak, wskutek postępującego procesu „starzenia się" społeczeństwa, w ciągu ostatnich 25 lat ponad 2-krotnie wzrosła w naszym kraju liczba ludzi w podeszłym wieku. Z faktem tym nierozerwalnie łączy się wzrost liczby różnego rodzaju schorzeń przewlekłych, chorób serca i układu krążenia, nowotworów złośliwych oraz innych schorzeń.

Podobnie jak w innych krajach europejskich, również i u nas pierwsze miejsce w statystyce przyczyn zgonów zajmują choroby układu krążenia, a następnie nowotwory złośliwe.

Dużymi osiągnięciami, dzięki szczepieniom ochronnym i zastosowaniu innych — nowoczesnych metod profilaktycznych szczycić się może służba zdrowia w walce z chorobami zakaźnymi. Wymienić tu należy m. in. zlikwidowanie malarii, duru wysypkowego, błonicy, Heine-Medina, wyeliminowanie tężca wśród dzieci, wielokrotne zmniejszenie zachorowań na krztusiec. Wielkim osiągnięciem jest również opanowanie gruźlicy dzieci i młodzieży — przy 5-krotnym zmniejszeniu zachorowań wśród ogółu ludności. Choroba ta stanowi jednak nadal bardzo poważny problem wśród osób starszych, zwłaszcza powyżej 60 roku życia. Jest to częściowo pozostałość okresu wojny. Wśród chorób zakaźnych w dalszym ciągu największym zagadnieniem są zachorowania na wirusowe zapalenie wątroby, odrę, świnkę oraz grypę.

Zabierający głos w dyskusji wybitni uczeni z różnych dyscyplin wiedzy medycznej, zwracali uwagę na potrzebę koncentracji badań na dziedzinach o podstawowym znaczeniu dla ochrony i dalszej poprawy zdrowia społecznego. Są to m. in. zagadnienia dotyczące dalszego spadku wskaźnika umieralności niemowląt, ochrony zdrowia dzieci i młodzieży, lepszego zabezpieczenia zdrowia społeczeństwa przed różnego rodzaju zagrożeniami jakie niesie ze sobą współczesny postęp cywilizacyjny.

Laureaci „Złotej Kielni"

Dobiegły końca rejonowe eliminacje organizowanego już po raz szósty młodzieżowego Turnieju Złotej Kielni. Z inicjatywy ZG ZSMP oraz resortów budownictwa i oświaty, turniej ten ma popularyzować deficytowe zawody budowlane wśród młodzieży.

W br. najlepsze rezultaty we wczorajszym finale eliminacji rejonowych uzyskały następujące 3-osobowe zespoły: **w zawodzie malarza budowlanego zespół Zasadniczej Szk. Budowlanej nr 1 przy ul. Żubardzkiej w Łodzi. W zawodzie murarskim — Zespół Szkół Zawodowych nr 1 w Skierniewicach. W grupie mechanika maszyn budowlanych, montera instalacji i montera konstrukcji żelbetowych, pierwsze miejsca zajęły zespoły Zasadniczej Szkoły Budowlanej nr 2 Łódzkiego Zjednoczenia Budownictwa.** W indywidualnej ocenie uczestników turnieju na pierwszym miejscu znalazł się **Jacek Kwiatkowski,** malarz z Zas. **Szk. Budowlanej nr 1 w Łodzi,** na miejscu drugim także **malarz i z tej samej szkoły — Sławomir Wąsowicz,** a trzecie miejsce przypadło **Stanisławowi Michałowskiemu, mechanikowi maszyn budowlanych z ZSB nr 2.**

W rejonowych eliminacjach turnieju uczestniczyło w sumie 16 szkół budowlanych i dwa ochotnicze hufce pracy z woj. łódzkiego, piotrkowskiego, sieradzkiego i skierniewickiego. Za najlepszą popularyzację turnieju przyznane zostały specjalne puchary, które otrzymali przedstawiciele ZSB nr 1 i ZSB w Zespole Szkół Budowlanych w Łodzi. (er)

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

BHP i produkcja – sprawy równej wagi

Fakt, że po raz drugi w ciągu ostatnich miesięcy stan bezpieczeństwa i higieny pracy był tematem oceny Biura Politycznego KC PZPR jest świadectwem konsekwencji działania, którego istotnym elementem jest kontrola realizacji podejmowanych decyzji. Jest to zarówno najlepszym potwierdzeniem znaczenia, jakie kierownictwo partii przywiązuje do spraw bezpośrednio związanych z warunkami życia i pracy załóg robotniczych.

Prawo człowieka do bezpiecznej pracy, do ochrony zdrowia przed zagrożeniami środowiska przemysłowego jest w naszym kraju jedną z podstawowych gwarancji konstytucyjnych, w pełni respektowanych w praktyce.

Miejsce, jakie tematyce tej nadano w polityce partii i państwa, w działalności związków zawodowych i samorządu robotniczego, ilustruje długa lista decyzji inwestycyjnych, finansowych, prawnych i organizacyjnych podjętych w ostatnich latach dla poprawy stanu BHP. Przyniosły one odczuwalne polepszenie warunków pracy w licznych zakładach, ograniczenie lub nawet likwidację wielu czynników szkodliwych dla zdrowia pracujących, wzmocnienie administracyjnego i społecznego nadzoru na tym polu.

Szczególne jednak znaczenie w tym wszechstronnym dorobku należy przypisać zmianom, jakie w sposobie myślenia o sprawach BHP dokonują się na wszystkich szczeblach zarządzania gospodarką. Wyrazem tego jest integracja zadań produkcyjnych z planami poprawy warunków pracy, coraz bardziej, choć jeszcze nie powszechnie, utrwalająca się w praktyce zasada nierozdzielnego traktowania obu tych stron działalności społeczno-ekonomicznej zakładów oraz równorzędnej odpowiedzialności administracji gospodarczej za warunki i wyniki pracy załóg. Począwszy od 1976 r., wprowadzono zasadę sporządzania w zakładach, branżach i resortach rocznych i 5-letnich planów poprawy warunków pracy, stanowiących integralną część planów społeczno-gospodarczych.

Mimo tych wszystkich pozytywnych zjawisk nie można nie dostrzegać, że nadal w wielu zakładach i przedsiębiorstwach nie udało się np. osiągnąć widocznego zmniejszenia liczby wypadków, że istnieją jeszcze widoczne dysproporcje w stanie BHP nie tylko między poszczególnymi branżami, lecz nawet między zakładami i zjednoczeniami o podobnych procesach technologicznych, zbliżonych zadaniach i warunkach produkcji.

Oznacza to, że nie wszędzie i nie w pełni zostały zrealizowane wielokrotne zalecenia kierownictwa partii i państwa o potrzebie koncentracji działalności zapobiegawczej na tych zakładach, które „przodują" w branżowych statystykach wypadków, tych, które od dłuższego czasu nie wykazują wyraźnej poprawy stanu BHP.

Nie ulegają od lat zmianom główne przyczyny wypadków. Nadal pierwsze miejsca zajmują: wadliwa organizacja pracy, niedostateczna dyscyplina, lekkomyślność pracowników i dozoru, nieporządek na stanowiskach roboczych oraz na drogach transportowych.

Praca rozsądnie zorganizowana, rytmiczna, bez niepotrzebnych zrywów przed końcem kwartału czy roku, jest jednym z podstawowych warunków bezpieczeństwa.

Innym źródłem wielu wypadków, zdarzających się zwłaszcza ludziom młodym, jest często powierzchowne szkolenie załóg w zakresie BHP. Młodzież, która tak licznie w ostatnich latach przystąpiła do pracy, nie wynosi ze szkół ani dostatecznego zasobu wiedzy w tych sprawach, ani tym bardziej nawyków bezpiecznej pracy. Stąd potrzeba szczególnej troski zakładów o adaptację społeczno-zawodową nowicjuszy, o rzetelne ich przeszkolenie w umiejętnościach, które decydują nieraz o zdrowiu młodych ludzi.

Nowe normy stężeń, przyczyny wypadków i stan zdrowia załóg powinny być podstawą do gruntownej analizy sytuacji w zakładach, do zweryfikowania programów BHP pod kątem ograniczenia głównych, powtarzalnych przyczyn wypadków i zachorowań, koncentracji działalności i środków na poczynaniach, które przyniosą trwałą poprawę warunków pracy. Jest to oczywisty, ustawowy obowiązek całej administracji gospodarczej poczynając od dyrektora, poprzez mistrza i brygadzistę aż po każdego zatrudnionego.

Równocześnie ogromne znaczenie problematyki BHP nakazuje skupienie wokół niej wszystkich sił politycznych i społecznych działających w zakładach — organizacji partyjnych i związkowych, społecznej inspekcji pracy, konferencji samorządu robotniczego i stowarzyszeń naukowo-technicznych. Aktywność takiego wspólnego, szerokiego frontu walki o BHP jest gwarancją szybkiego postępu w tej dziedzinie.

Na stan ochrony pracy w dużym stopniu rzutuje zaopatrzenie załóg w funkcjonalną i dobrą jakościowo odzież ochronną i roboczą oraz sprzęt ochrony osobistej. W ostatnim okresie wystąpiły pewne niedobory w dostawach niektórych asortymentów odzieży i sprzętu. Po części wina za ten stan rzeczy spada na same zakłady, na marnotrawstwo i nieracjonalną gospodarkę tymi artykułami. Konieczne więc będzie wprowadzenie i w tej sprawie większych rygorów oszczędnościowych. Równocześnie jednak wystąpiło niedobre zjawisko ucieczki niektórych producentów odzieży i sprzętu od tego zadania i prób zasłaniania się parawanem produkcji dla rynku. Należałoby zatem przypomnieć, że w narodowym planie społeczno-gospodarczym na br. jednoznacznie nakazano priorytetowe traktowanie produkcji odzieży i sprzętu dla załóg. Nie trzeba dowodzić, że wyroby, które mają chronić pracownika przed czynnikami szkodliwymi dla zdrowia, wyroby, bez których niemożliwe jest wykonywanie wielu prac, mają równe znaczenie co produkcja rynkowa. Tak samo służą człowiekowi.

ROMANA KALECKA

Nie będzie zmian w polityce zagranicznej Indii

Minister spraw zagranicznych Indii, Atal Behari Vajpayee oświadczył 30 bm. w Delhi, iż nowy rząd indyjski będzie wierny zasadom nie zaangażowania i dodał, że chociaż Janata jako partia opozycyjna krytykowała „przejawy pewnych odchyleń od polityki niezaangażowania", jakich według niej dopuszczał się poprzedni rząd, to nigdy nie kwestionowała „samej polityki niezaangażowania jako takiej".

Vajpayee, który wystąpił w środę na pierwszym od objęcia resortu spraw zagranicznych spotkaniu z prasą, poprzedził swe uwagi na temat niezaangażowania stwierdzeniem, że w trakcie kampanii wyborczej nie było, praktycznie biorąc, żadnej kontrowersji na temat polityki zagranicznej. Nowy szef dyplomacji indyjskiej oświadczył, iż „w sprawach polityki zagranicznej istnieje oczywiście powszechna ogólnonarodowa zgodność poglądów".

Minister potwierdził, że nowy rząd będzie honorować wszystkie zobowiązania międzynarodowe poprzednich rządów.

* ✦ *

W Delhi ogłoszono komunikat Partii Kongresowej, informujący, iż syn pani Indiri Gandhi, Sanjay Gandhi podał się do dymisji ze wszystkich funkcji sprawowanych we władzach partyjnych. Sanjay Gandhi został pokonany w ostatnich wyborach parlamentarnych w swoim okręgu w północno-wschodnich Indiach przez kandydata opozycyjnej partii Janata. Był on ponadto jedną z najbardziej krytykowanych i kontrowersyjnych osobistości z otoczenia pani Gandhi.

Inwestycje handlu i usług

(Dokończenie ze str. 1)

w budowie domów mieszkalnych, zadania związane z potrzebami handlu zrealizowano zaledwie w połowie, co oznacza, że przybyło o 130 tys. m kw. powierzchni handlowych mniej niż przewidywano. Np. kilka województw nie otrzymało w ub. roku ani jednego z obiektów, które powinny już dziś służyć klientom.

Świadczy to, że nie wszędzie władze wojewódzkie przywiązują należytą wagę do rozwoju infrastruktury handlowo-usługowej na swych terenach, choć mają ku temu odpowiednie kompetencje i możliwości.

Rada Rynku Wewnętrznego, która obradowała pod przewodnictwem wicepremiera Tadeusza Pyki, wiele uwagi poświęciła pełnemu zabezpieczeniu wykonania planu budownictwa handlowo-usługowego w br. Nakłady inwestycyjne na to budownictwo wynoszą ok. 16 mld zł, tj. o 1/5 więcej niż wydano na te cele w ub. roku, przy czym przyrost podstawowej sieci placówek wynieść ma 460 tys. m kw., tj. prawie 3 razy więcej niż w 1976 r. Resort budownictwa przyjmując ten plan do wykonania zapewnia, że postęp w technologii — a mowa tu o pawilonach dla handlu i usług z lekkich konstrukcji stalowych — daje możliwości pełnej realizacji zamierzeń.

Pozostaje jednak do rozwiązania poważny problem wyrównania zaległości z roku ubiegłego, a także z 1975 r. Ustalono, że resorty budownictwa i handlu wewnętrznego oraz inwestorzy budownictwa mieszkaniowego opracują wspólnie 2—3-letni program likwidacji zaległości. Jest to przedsięwzięcie ważne, ponieważ rozbudowie potencjału produkcji towarów rynkowych musi towarzyszyć odpowiedni przyrost i należyte rozmieszczenie sieci punktów sprzedaży i usług. Poprawa w tej dziedzinie jest niezbędna dla prawidłowej obsługi ludności i racjonalnej gospodarki towarami. Oczywiście — co podkreślano na posiedzeniu rady — uczestnicy procesów inwestycyjnych mają obowiązek rytmicznej realizacji bieżących zadań, aby do 1980 r uzyskać planowany poziom sieci handlu i usług. Również potencjał remontowo-budowlany handlu wykorzystywany powinien być w pełni i wzmocniony zwiększonymi dostawami materiałów i urządzeń. Musi on bowiem sprostać dużym potrzebom w dziedzinie remontów i modernizacji placówek handlowych i usługowych.

Metalowy spodek

(Dokończenie ze str. 1)

racjonalne i najtrafniejsze rozwiązanie tajemnicy zagadkowego znaleziska — stwierdził mgr inż. Stefan Radczyk.

Sołtys w Dalabuszkach, p. Jan Kaczmarek, powiedział nam na temat zagadkowego znaleziska. — Wielu mieszkańców naszej wioski pracuje w Gostyniu. Do miasta mamy zaledwie 9 km. Często jeżdżą tam od nas furmanki. Przypuszczam więc, że ktoś mógł wrzucić na wóz to żelazo i przywiózł z Gostynia. Znakomicie ono się nadaje do przygniatania w beczce kapusty czy ogórków, przeznaczonych na kiszenie. I pewnie temu celowi „spodek" służył...

Opinie mgr inż. Stefana Radczyka i Jana Kaczmarka konsultowaliśmy z naukowcami z Instytutu Materiałoznawstwa i Technologii Metali Politechniki Łódzkiej — gdzie wcześniej próbkę zagadkowego „spodka" z Dalabuszek poddawano dokładnym badaniom (informowaliśmy o tym szczegółowo). Łódzcy naukowcy sądzą, że jest to już ostateczne rozwiązanie tajemnicy zagadkowego znaleziska, a wszelkie hipotezy i domysły o jego pozaziemskim pochodzeniu okazały się całkowicie bezzasadne (kt)

Kronika wypadków

▲ O godz. 7.40 przy zbiegu ulic 3 Maja i Korczaka kierowca „Żuka" IW 2076 Andrzej Ch. potrącił na skrzyżowaniu Mariana H. Pieszy doznał urazów głowy, które opatrzono mu w pogotowiu.

▲ O godz. 9.30 w Tuszynie wyskoczył z szyn tramwaj 42/6. Przerwa w ruchu trwała 130 min. W tym czasie uruchomiono komunikację autobusową na odcinku Skrajna — Tuszyn.

▲ O godz. 11 w Andrzejowie na ul. Rokicińskiej Jan K. przebiegając jezdnię potrącony został przez samochód osobowy. Pomocy udzieliło mu pogotowie.

▲ Na terenie „Hydrobudowy" przy ul. Strzelczyka w Łodzi kierowca „Stara" podczas cofania uderzył w wózek akumulatorowy. Jadący wózkiem Lech J. doznał w wypadku urazów głowy i złamania ręki. Poszkodowany przebywa w szpitalu.

▲ O godz. 16.15 na ul. Zachodniej 52 Edward Z. potrącony został przez samochód „Nysa" KO 1629. Pieszy doznał złamania nogi.

▲ O godz. 19.05 na ul. Pabianickiej nietrzeźwy Jan K. lat 18 z Pabianic potknął się przebiegając jezdnię i uderzył głową w bok tramwaju 11/3. Lekarz stwierdził uraz głowy i przewiózł poszkodowanego do szpitala. (kt)

Komunikat Totka

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Dużego Lotka z dnia 27.03. 1977 r. stwierdzono:

losowanie I

1 rozw. z 5 traf. prem. — wygrana 1.000.000 zł

108 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 12.000 zł

4.996 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 396 zł

98.289 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 20 zł

losowanie II

45 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 49.657 zł

3.660 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 915 zł

71 041 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 78 zł

MAŁY LOTEK

losowanie I

4, 5, 15, 25, 27

losowanie II

3, 6, 13, 30, 34

EXPRESS LOTEK

2, 10, 21, 26, 30

Losowanie dodatkowej nagrody 1.000.000 zł odbędzie się w dniu 2 kwietnia.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 marca 1977 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony św. sakramentami, nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadziuś

Ś. † P.

HENRYK KURZAWSKI

Życzliwych pamięci zawiadamiamy, że pogrzeb odbędzie się 1 kwietnia 1977 r. o godz. 16 na cmentarzu na Mani

ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUCZKA I POZOSTAŁA RODZINA

Msza święta odbędzie się w kościele M. B. Zwycięskiej w dniu 4 bm. o godz. 7.30.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

ŁKS – Stal Sanok 7:0

Po przerwie poświęconej na udział polskiej reprezentacji w mistrzostwach świata grupy B, wczoraj zainaugurowana została ostatnia runda rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy hokejowej. W Łodzi ŁKS pokonał bez większego kłopotu Stal Sanok 7:0 (4:0, 0:0, 3:0). Bramki zdobyli: Mużelak — 2, Urbański, Dzięgielewski, Pokorski, Włodarczyk i Stala.

Łkaesiacy niepodzielnie panowali na lodowisku, i gdyby zagrali na swym normalnym poziomie, mecz zakończyłby się dwucyfrowym wynikiem.

W pozostałych meczach padły wyniki: Baildon — GKS Tychy 10:5, Zagłębie — Naprzód 3:3, Polonia — Stoczniowiec 3:0, Podhale — Pomorzanin 17:1.

Dziś mecze rewanżowe. Początek spotkania ŁKS — Stal o godz. 18.

L. Borkowski już w półfinale

(Tel. wł.). Pierwszym półfinalistą z łódzkiej ekipy na bokserskich mistrzostwach Polski rozgrywanych w Milowicach został gwardzista Leszek Borkowski. Po doskonale rozegranej w interesującym stylu walce ćwierćfinałowej Borkowski pokonał w kategorii koguciej, 5:0 Morusia (K-ce). Trzech sędziów wypunktowało 60:58 a pozostałych dwóch 59:58.

Jak poinformował nas wczoraj telefonicznie kierownik łódzkiej ekipy W. Świętosławski w sobotnim pojedynku półfinałowym Borkowski zmierzy się z Kozakiem (Bielsko), który z kolei pokonał w ćwierćfinale Steca (Koszalin). Faworytem jest łodzianin. Jeśli Borkowski pokona (na co liczymy) Kozaka, w walce o mistrzowski tytuł zmierzy się najprawdopodobniej z warszawianinem Wawrzyniakiem.

Drugi łódzki pięściarz Pietrzykowski przegrał w ćwierćfinale wagi papierowej po doskonałej walce z Raubo. Trzeci z łodzian Kolasiński w przedostatniej walce wczorajszego dnia przegrał z Biegalskim.

Dziś w kolejnych pojedynkach ćwierćfinałowych z łódzkich pięściarzy w wadze papierowej Pielesiak walczyć będzie z Brydą (Lublin), w muszej Stefański z Sybillą (Rzeszów), w średniej Pasiewicz z Łuszczyńskim (Gdańsk) i w półciężkiej Jagiełło z P. Skrzeczem (W-wa).

Jutro przerwa w turnieju, sobotnie półfinały rozpoczną się o godz. 15 i 19, a niedzielne finały od godz. 11. (w)

Pierwszoligowa środa nie poskąpiła niespodzianek

▲ Odra bez respektu dla lidera
▲ Widzew nie zrejterował przed pogromcą Stali

Wczorajsza, pierwszoligowa środa piłkarska zaskoczyła sympatyków futbolu nie tylko mrozem (gdzieniegdzie nawet sypnęło śniegiem, np. w Krakowie) ale i sporą porcją niespodzianek jeśli chodzi o końcowe wyniki meczów.

Surową odprawę otrzymał łódzki lider — ŁKS przegrywając dwoma bramkami z Odrą w Opolu. Opolanie dowiedli, że nadal nie mają ochoty przegrać (mowa o wiosennej rundzie) na własnym boisku.

Sensacyjnie zakończyło się także spotkanie w Łodzi, gdzie opromieniona pogromem Stali jedenastka Legii musiała uznać wyższość Widzewa, który odprawił Deynę i jego kolegów z bagażem dwóch bramek.

ŁKS utrzymał nadal trzypunktową przewagę w tabeli nad Pogonią. A stało się to za sprawą zabrzańskiego Górnika, który pokonał portowców również dwoma bramkami. Największy cyfrowo rezultat uzyskała mielecka Stal wygrywając u siebie z GKS Tychy 3:0.

A oto relacje z meczów obu łódzkich pierwszoligowców:

Odra — ŁKS 2:0 (1:0)

Bramki zdobyli dla Odry: Tyc (w 5 min.) i Korek (w 55 min.).

Po 16 meczach bez porażki, wczoraj na opolskim stadionie lider tabeli ŁKS, musiał uznać wyższość przeciwnika — Odry. I trzeba zaznaczyć, że nie była to porażka przypadkowa. Opolanie przez cały prawie mecz mieli wyraźną przewagę, kontrolowali przebieg wydarzeń na boisku, dyktując swoje warunki gry.

Tego samego zdania był trener ŁKS — L. Jezierski, który wyróżnił piłkarzy Odry za szybkie i pomysłowo przeprowadzane akcje, wobec których bezradni byli jego podopieczni. W ŁKS z wyjątkiem Tomaszewskiego wszyscy piłkarze zagrali grubo poniżej swoich możliwości. Obok utraty dwóch punktów łódzka drużyna zapisała na swym koncie inne niepowodzenie. Za krytykowanie orzeczeń sędziego żółtą kartkę otrzymał kapitan ŁKS — Sadek. Chociaż trzeba zaznaczyć, że sędzia główny p. Holub z W-wy wydał kilka dyskusyjnych orzeczeń.

Po utracie pierwszego gola ŁKS ruszył do kontrataków. Bliski wyrównania był Milczarski. Strzeloną przez napastnika łódzkiego piłkę wybił na róg Szczepanek. W 24 minucie dośrodkowanie Terleckiego przejął w obrębie pola karnego Miłoszewicz, jednak zamiast opanować piłkę zdecydował się na szybki strzał fatalnie pudłując. I to było wszystko co można zapisać na konto ofensywnych przedsięwzięć łódzkiej jedenastki, która wystąpiła wczoraj przeciw Odrze w zestawieniu: Tomaszewski, Lubański, Dziuba, Marchewka, Galant, Miłoszewicz, Sadek, Polak, Ostalczyk (od 33 min. Nowak), Milczarski, Terlecki.

Wyniki środowej kolejki ekstraklasy:

Widzew — Legia 2:0 (1:0)
Odra — ŁKS 2:0 (1:0)
Górnik — Pogoń 2:0 (1:0)
Śląsk — Zagłębie 2:0 (2:0)
Stal — GKS Tychy 3:0 (0:0)
Wisła — Arka 1:0 (0:0)
Szombierki — Lech 2:1 (1:1)
Ruch — ROW Rybnik 0:0

* * *

W sobotę ŁKS zmierzy się na własnym stadionie z jedenastką krakowskiej Wisły (początek meczu o godz. 16).

Bilety na to spotkanie można zakupić w przedsprzedaży od czwartku w „Orbisie" pl. Wolności, sekretariacie klubu ul. Piotrkowska 76, kasie stadionu przy ul. Karolewskiej i punkcie sprzedaży biletów MPK przy pl. Niepodległości.

ELIMINACJE PIŁKARSKICH MŚ

W rozegranych wczoraj spotkaniach eliminacyjnych do piłkarskich MŚ uzyskano wyniki: Anglia — Luxemburg 5:0 (1:0), Walia — CSRS 3:0 (1:0), Irlandia — Francja 1:0 (1:0).

TABELA

	zwycięstwa	remisy	porażki	punkty	bramki
1. ŁKS	10	8	2	29:13	29—15
2. Pogoń	10	6	5	26:16	27—23
3. Śląsk	10	6	5	26:16	24—26
4. Stal	10	5	6	25:17	31—22
5. Widzew	8	8	5	24:18	35—27
6. Górnik	9	4	7	24:18	27—24
7. Legia	8	6	7	22:20	29—28
8. Wisła	7	7	7	21:21	26—22
9. Zagłębie	6	9	6	21:21	20—22
10. Odra	7	6	8	20:22	30—23
11. Arka	8	4	9	20:22	21—23
12. Ruch	6	8	7	20:22	25—28
13. Szombierki	7	5	9	19:23	23—27
14. GKS Tychy	3	8	10	14:28	20—29
15. ROW Ryb.	3	7	11	13:29	19—31
16. Lech	4	4	13	12:30	21—37

Widzew — Legia 2:0 (1:0)

Po niepowodzeniu w Szczecinie piłkarze Widzewa nie zawiedli swoich sympatyków wygrywając wczoraj z warszawską Legią 2:0 (1:0).
Bramki zdobyli: TŁOKIŃSKI (9 min.) i KOWENICKI (86 min.).

WIDZEW: Burzyński, Kostrzewiński, Grębosz, Chodakowski, Możejko, Błachno, Pyrdoł, Rozborski (od 82 min. Zawadzki), Kowenicki, Tłokiński, Dawid (od 70 min. Jędrzejczak).

LEGIA: Sobieski, Filipiak, Cypka, Jagiełło, Tumiński, Białas, Nowak, Szczeszak, Dąbrowski, Deyna, Lasoń (Kwapisz).

Z różnymi „pozycjami wyjściowymi" przystąpiły do wczorajszego meczu na widzewskim stadionie obie drużyny. Legioniści przybyli do Łodzi opromienieni efektownym zwycięstwem nad mielecką Stalą, podczas gdy widzewiacy doznali pechowej porażki w Szczecinie. Tymczasem jedenastka gospodarzy mimo braku w składzie dwóch czołowych zawodników (kontuzjowanego Janasa i ukaranego czerwoną kartką — Bońka) zastopowała legionistów i to w zdecydowany sposób. Nie sprawdziły się tym samym przedmeczowe prognozy o chwyceniu przez stołeczną drużynę wiatru w żagle i kolejnym spodziewanym sukcesie w Łodzi.

Wczorajszego pojedynku nie można zaliczyć do nader ciekawych spotkań. Była to raczej typowa walka o punkty co zresztą potwierdzili po meczu obaj trenerzy. Ale liczy się końcowy efekt, a ten zapisany został na konto Widzewa. Co by nie napisać o tym spotkaniu Widzew był zdecydowanie zespołem lepszym. Gospodarze zaimponowali wczoraj ambitną grą a co godne podkreślenia doskonałą dyscypliną taktyczną. Na szczególne podkreślenie zasługuje postawa czwórki zawodników łódzkiej drużyny, którzy w pełni zdali egzamin w realizacji przedmeczowych poleceń trenerów. Kowenicki doskonale opiekował się Deyną. Możejko — Nowakiem a Grębosz niebezpiecznym na przedpolu bramki Burzyńskiego — Dąbrowskim. Nie sposób pominąć zasług w końcowym sukcesie Tłokińskiego, który obok uzyskania prowadzenia (po dośrodkowaniu Dawida) jak mógł starał się absorbować defensywę Legii. Czynił to zresztą dobrze. Podobnie jak Kowenicki, który z nawiązką wykonał plan, bowiem nie tylko nie dał możliwości strzelenia bramki Deynie, ale na dodatek sam wpisał się na listę strzelców.

Wypada więc oczekiwać, że po wczorajszym sukcesie nad Legią stać widzewiaków na uzyskanie kolejnych punktów w mistrzowskich pojedynkach poczynając od niedzielnego meczu w Tychach!

W. WRÓBEL

POSTAWY POSTAWY POSTAWY

Wyjść z twarzą

Siedzimy naprzeciw siebie. **Stanisław Szwed** – pod krawatem **(nigdy tego świństwa nie noszę, ale dziś, no cóż...)**, uśmiechnięty **(nie na darmo zyskał w zakładzie miano „Mistrza uśmiechu")** bezpośredni. Jest mistrzem i mimo skromnej liczby lat w metryce ma już na swoim koncie 28-letni staż pracy zawodowej. Wcześnie zaczął – jak większość jego rówieśników z rodzinnym, robotniczym rodowodem.

Rozpoczynał jeszcze przed wojskiem jako „rajgier" — robotnik przykręcający osnowy w tkalni obecnego „Lodexu". Potem służba ku chwale ojczyzny, początki kariery piłkarskiej, wreszcie droga do Przędzalni Czesankowej im. Gwardii Ludowej.

— Przyszedłem tu na podmistrza — wspomina dziś — **nastawiacza maszyn. Miałem do czynienia i z kluczem, i z pilnikiem. Wtedy w „Gwardii" tworzyły się dwa oddziały czesalnicze. Tam też zacząłem pracować.**

Trochę o pracy

Inaczej to kiedyś wyglądało. Potrzebna była kadra młodych ludzi nie tylko do maszyn, ale i do kierowania produkcją. Jeden kurs, drugi kurs i zacząłem w przędzalni nr 3 jako mistrz zmianowy. Robiliśmy wtedy przede wszystkim wełnę. Z surowcem to jest tak: im lepszy gatunkowo, tym mniej nerwów przy maszynie. Wszyscy wiedzieli, że najspokojniej jest wtedy, gdy przyjdzie partia wełny australijskiej. O, ta dotąd jest najlepsza. Wypieszczona. W pracy najważniejszy jest jednak człowiek — jego podejście do obowiązków, jego kłopoty, małe radości.

Załoga była stara — 90 proc. kobiet, z których niemal każda mogła być moją matką. Tak to widziałem i patrząc na nie, miałem przed oczyma spracowane ręce i obolałe nogi mojej matki — prządki u „Marchlewskiego".

Podchodziłem do nich z dużym szacunkiem i tak jest do dziś. Znam ich robotę. To są kobiety, które potrafią przerzucić kilkaset kilogramów przędzy w ciągu ośmiu godzin pracy. Pracują na trzy zmiany, dźwigając do tego ciężar prowadzenia domu, a często ciężar rodzinnych problemów. Byłem więc wyrozumiały, ale — przynajmniej starałem się — konsekwentny i wymagający.

Wspólny język? Jak to powiedzieć... To, wie pani, odrobina ciepłego słowa, a nie tylko wymagania. Chcę przez to powiedzieć, że nie najważniejsze jest to, że jestem majstrem, ale to, że jestem współpracownikiem. Że slogan? Nie zgodziłbym się, bo ta współpraca to na przykład takie przygotowanie przeze mnie maszyn, żeby obsługujące je kobiety mogły spokojnie pracować 8 godzin.

Majster czy mistrz?

Byłem niedawno w Warszawie na konferencji naukowej. Wysłuchałem kilkunastu mądrych referatów. Kto to mistrz, jaki być powinien itd. itp. Wyszło na to, że przykład, wzór dla innych, a do tego ciągle uśmiechnięty, żeby ktoś nie powiedział, że krzywo patrzy...

Jestem mistrzem, który odpowiada za maszyny, za ludzi, za surowiec. W sumie niemała ilość pieniędzy, a dodajmy, że chodzi jeszcze o to, aby człowiek pracował bezwypadkowo i wydajnie. To się tak łatwo mówi, ale my — mistrzowie — jesteśmy jakby zawieszeni między załogą a dyrekcją. Chciałbym, żeby mnie pani dobrze zrozumiała: ten mistrz, to nieraz jest na pewno w trudnej sytuacji. Wiadomo — z surowcami nie najlepiej, brak części do maszyn. Więc najważniejsze, żeby z tych wszystkich trudności wyjść z twarzą. To naprawdę sukces, gdy w takich wypadkach robi się plany. No i duże zadowolenie wewnętrzne, że jednak i ja coś potrafię, że ludzie mogli zarobić, a zadania zostały wykonane...

Mistrz, to jakby trener w zespole. Dobry organizator, który w trudnych warunkach ma swój udział w tym, że jakość wyszła na przykład ponad 90 proc., że w starych murach robimy czesankę wysokogatunkową. Słowem, majster — ten taki trochę karbowy, co mu wystarczała tylko dobra znajomość techniki — zastąpiony został przez mistrza. To musi już być psycholog i socjolog — człowiek nie od wydawania poleceń, ale odpowiedzialny za całokształt pracy.

W praktyce to jest tak: do jednej osoby można podejść zgodnie z instrukcją, zagrozić. Do innej — w sposób delikatny, bo wrażliwa, a zbyt „męskie" potraktowanie może tylko zaszkodzić. W tym wypadku pokrzykiwaniem nic się nie zwojuje.

Młodzi: jacy są?

To problem bardzo skomplikowany. Po pierwsze, są bardziej wykształceni niż starsze roczniki, pokończyli szkoły podstawowe i szkółki przyzakładowe. Więcej wiedzą — więcej wymagają. Po drugie, mają swoje prawa, które trzeba zrozumieć. Mówi się nieraz o młodym: **„Z niego nic już nie będzie"**. Za szybko. Znam parę przykładów, że wydano ten sąd pochopnie. Z młodzieżą trzeba iść na wyczucie, a przede wszystkim znaleźć czas na chwilę rozmowy. Umieć wysłuchać, choćby to była błahostka. I być życzliwym — nie tylko dla nich zresztą. Oni często czują się — zwłaszcza na początku pracy — trochę zagubieni w zakładzie. Nowe otoczenie, nowe obowiązki, nie ma się czemu dziwić. Moim zdaniem, młodzi powinni być wciągani do pracy w kolektywie — tak jak to jest u nas. Trzeba dać im odczuć, że się ich widzi; to podnosi prestiż. Chyba się nawzajem lubimy — dwukrotnie zwyciężyłem w ich plebiscycie na mistrza-wychowawcę młodzieży. No i do tego jeszcze „Mistrza uśmiechu".

Patriotyzm – duże słowo

Bardzo dużo zależy od rodziny, od tego, co się mówi, jakie zasady życia wpaja w domu. Sytuacja idealna jest wtedy, gdy pokrywa się to, co mówimy w rodzinie, z tym, co wykłada się w szkole lub zakładzie pracy: że najważniejsze, by każdy z nas był po prostu sumienny, odpowiedzialny za to, co robi.

Pamiętam trochę okupację — wtedy rzeczywiście było prościej. Być patriotą — znaczyło walczyć z okupantem. Teraz co innego. I choć patriotyzm, to duże słowo, uważam, że oznacza odpowiedni stosunek każdego z nas do swojej pracy. To niby mało, ale i dużo: mieć przeświadczenie, że pracuję nie tylko dla siebie, ale dla nas wszystkich. A skoro tak, to wszystko to, co robię, powinienem robić coraz lepiej. Wiąże się to z poczuciem odpowiedzialności i przeświadczeniem, że przychodzę do zakładu po to, żeby pracować rzetelnie i uczciwie.

No, dobrze — ale jak to zmierzyć? Wykonaniem planu? Na pewno, ale wytworzenie takiej właśnie atmosfery zależy jeszcze od dobrych stosunków międzyludzkich. To delikatna sprawa. Z punktu widzenia pracownika, będzie to uśmiech zwierzchnika, który znajdzie czas, żeby przyjść do maszyny i, nie czekając na uroczyste zebrania, powie po prostu: **„Dziękuję za wasza pracę"**. Będzie to także mniejsze zmęczenie fizyczne i psychiczne, uczciwe stawianie trudnych spraw w przedsiębiorstwie, a w końcu zadowolenie każdego z nas, że z chęcią idzie się do zakładu...

Notowała:

Anna Tyszecka

Wyważanie otwartych drzwi

PRAWO I ŻYCIE

Po artykule pt. „Wynajmę mieszkanie", w którym opisywałam przypadki karygodnego posiadania dwóch mieszkań i wynajmowania jednego w celu uzyskania stałych dochodów, otrzymuję listy od Czytelników, poszerzające temat, akceptujące wnioski. M. in. Czytelnik D. E. (nazwisko i adres znane redakcji) pisze:

„Mając na uwadze trudną — i długo jeszcze nie do rozwiązania — sytuację mieszkaniową w naszym mieście, konieczne jest wzorem dawnych lat, przeprowadzenie bilansu mieszkańców w nowym budownictwie i dokonanie niezbędnych przesunięć zgodnie z obowiązującymi normami oraz uregulowanie tego zagadnienia przepisami prawnymi — jak to pani sugeruje. Temat ten powinien być pilnie rozwiązany przez władze odpowiedzialne za gospodarkę mieszkaniową, a nie wyłącznie poddawany pod pręgierz opinii publicznej. Kary administracyjne nic w tym względzie nie pomogą. W całej rozciągłości popieram pani sugestie o rozwiązanie tego zagadnienia odpowiednim przepisem prawnym, którego przestrzegać powinni lokatorzy oraz administracje domów".

* * *

Okazuje się, że moje wnioski, a następnie Czytelników, były jakby wyważaniem już otwartych drzwi. Istnieje bowiem przepis prawny, i to najwyższej rangi. Jest to zasada prawna, uchwalona przez Sąd Najwyższy 8 kwietnia 1976 roku. Powstała ona po rozpoznaniu wniosku pierwszego prezesa Sądu Najwyższego o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania prawne:

1. „Czy członek spółdzielni, posiadający spółdzielcze prawo do lokalu na warunkach własnościowych, wynajmujący cały lokal a zgodą organu spółdzielni, może być wykluczony na tej podstawie, że w sposób długotrwały nie korzysta z takiego mieszkania?

2. Czy najemcy zajmującemu taki lokal, po wykluczeniu członka, przysługuje prawo domagania się przyjęcia go na członka i uzyskania spółdzielczego prawa do lokalu, przy jednoczesnym zgłoszeniu gotowości uiszczenia wkładu budowlanego?".

Odpowiedź — jako zasada prawna, wpisana do księgi zasad prawnych — brzmi:

1. Członek spółdzielni, któremu przysługuje spółdzielcze prawo do lokalu typu własnościowego, może być wykluczony lub wykreślony ze spółdzielni na tej podstawie, że długotrwale nie korzysta ze swego lokalu osobiście lub przez swoich bliskich. Jeżeli członek długotrwale wynajmował lokal za zgodą spółdzielni, przesłanką wykluczenia lub wykreślenia jest uprzednie cofnięcie zgody na najem i dalsze wynajmowanie lokalu przez członka, chyba, że wyjątkowo szczególnie naganne postępowanie członka związane z uzyskaniem zgody, uzasadnia wykluczenie bez jej cofnięcia.

2. Najemcy, który zajmuje lokal członka wykluczonego lub wykreślonego na podstawie wymienionej w pkt. 1, nie przysługuje roszczenie o przyjęcie go do spółdzielni w celu uzyskania przydziału zajmowanego lokalu (art. 149 ustawy o spółdzielniach i ich związkach).

* * *

Czy mamy więc absolutny zakaz wynajmowania spółdzielczego mieszkania przez posiadacza, a więc członka spółdzielni? Nie. Istnieje dopuszczalność oddania mieszkania w tzw. najem, wymagana jest jednak zgoda spółdzielni. Niezachowanie tego wymagania stanowi o naruszeniu przez członka spółdzielni obowiązku statutowego. Wynajęcie mieszkania może być usprawiedliwione szczególnymi okolicznościami, np służbowym wyjazdem za granicę, wyjazdem na kurację itp. W takich wypadkach nawet „najem długotrwały" nie mógłby uzasadniać wykluczenia, a w określonych okolicznościach — nawet, gdyby nie było zgody. Natomiast sytuacja taka bez uzasadnionego usprawiedliwienia **może wskazywać na brak potrzeby posiadania mieszkania dla siebie. Wyłączałoby to celowość dalszego pozostawiania owego członka w spółdzielni, której celem jest właśnie zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych ludzi w niej zrzeszonych.**

Gdyby zaś celem odnajęcia mieszkania było nadto uzyskiwanie na tej drodze **wysokich dochodów**, to takie postępowanie nie dałoby się również pogodzić **z zasadami współżycia społecznego.** Nie zachodzi natomiast podstawa do wykluczenia z członkostwa, jeżeli lokal użytkowany jest okresowo i nieodpłatnie przez bliskich — w usprawiedliwionych konkretną sytuacją okolicznościach.

Możliwe jest jednak, że w pewnych okolicznościach samo uzyskanie zgody na odnajęcie mieszkania nastąpiło w sposób naganny lub nawet drogą przestępstwa (np przekupstwa). Byłaby to sytuacja zbliżona do wynajęcia lokalu bez zgody spółdzielni, lub nawet wbrew odmowie jej wyrażenia.

Nie potrzebuję dodawać, że zasada jest generalna, to znaczy dotyczy wszystkich członków spółdzielni mieszkaniowych, bez względu na typ — własnościowy czy lokatorski. Przekonanie o tym, że **„zapłaciłem za mieszkanie, jest ono moją własnością i mogę z nim robić co zechcę" — jest przekonaniem błędnym. Uzasadnienie Sądu Najwyższego winno rozwiać wszelkie wątpliwości w tym względzie.**

Winno ono także służyć, jako wskazówka dla ogniw zarządów spółdzielni mieszkaniowych do wzmożenia kontroli nad lokalami.

Sądzę, że ostatnio prowadzone sprawdzanie ewidencji osób zamieszkujących spółdzielcze osiedla pozwoli na ujawnienie wszelkich — nazwijmy to tak — nieprawidłowości.

Zofia Tarnowska

Wokół nas

KARIERY i BARIERY

PO KILKU LATACH nie pomnę już, jaki był powód ataku, w każdym razie jego celem była redakcja. Jednego dnia dwie gazety łódzkie (w całym kraju pewno dużo więcej) wydrukowały jakąś błahostkę nadesłaną przez agencję. Znajdujecie sporo podobnych w każdym numerze, np. z kim romansuje ostatnio szanowny małżonek Zośki Loren, jakie są dochody Rockefellera, ile tygodni przesiedział na drzewie zwariowany student, żeby pobić rekord świata, co powiedziała policji obywatelka Paragwaju, której mąż odgryzł ucho (nawiasem mówiąc, ochłonąwszy z pierwszej złości i wykalkulowawszy, że wysłanie dozgonnego partnera życiowego do paki to żaden interes, wycofała zeznanie i oświadczyła, że ucho odgryzła sobie sama). Są to, nie zawsze zresztą doceniane w komponowaniu wydań gazety, dyrdymałki pełniące funkcję przerywnika.

No więc wtedy chodziło o informację tej właśnie rangi. Aliści, jak to się czasem zdarza, do informacji zakradł się błąd (dawniej winę zwalało się na chochlika drukarskiego, dziś wyjaśniamy to naukowo: po prostu przekłamanie na łączach dalekopisowych). Błąd był tak niepozorny, że go nie dostrzeżono nawet po ukazaniu się gazet. Następnego dnia agencja wysłała jednak sprostowanie i gazety je zamieściły. Niestety, okazało się to błędem daleko poważniejszym; dyżurując przy telefonie, miałem okazję przeprowadzić kilka niezbyt zachwycających rozmów z czytelnikami, a o jednej z nich chciałbym tu własnymi słowami opowiedzieć.

Dzwoni otóż jakaś pani, przedstawia się **(„Kowalska jestem")** i zagaja słodziutko: **„I cóż, redaktorze, mylimy się czasem, prawda?", „Przyznaję, to się zdarza"** – mówię z pokorą, bo domyślam się co będzie dalej. **„A to tak można jednego dnia pisać co innego, a drugiego co innego?"** – pyta pani Kowalska, dodając do tonu szczyptę trucizny. Robię głęboki ukłon do słuchawki i przepraszam, lecz z tamtej strony drutu jakby tylko na to czekano. Na chwilę zaległo milczenie – wystarczająco jednak długie, żebym usłyszał wesoły gwar głosów. **Popisuje się przed całym biurem** – przemknęło mi przez myśl, tymczasem uważna czytelniczka przystąpiła do kolejnego natarcia. Najgrzeczniej jak potrafię parowałem ciosy, wyjaśniając jak to się stało – mimo to nie odniosłem sukcesu. Pani Kowalska najoczywiściej postanowiła mnie zdeptać i całkowicie zniszczyć. Jeszcze przez kilka minut bawiła się moją niezmienną uprzejmością, po czym – wyciągnąwszy widocznie wniosek, że tylko winny może się tak gorliwie tłumaczyć – wytoczyła najcięższe działo. **„No tak** – rzekła cedząc słowa, a towarzyszyła im coraz większa wesołość jej audytorium – **gazeta się myli, pociągi się spóźniają, ekspedientki czyszczą sobie w pracy paznokcie... Ładny będzie ten nasz socjalizm!".**

Zakląłem w duchu, lecz oczywiście byłoby niewybaczalnym błędem dać po sobie poznać, jak bardzo wyprowadziło mnie to z równowagi. Powiedziałem więc tylko: **„A czy u pani w biurze też buduje się socjalizm?".** Pacjentkę na moment zatkało. Bąknęła coś tam, że nie rozumie, o co mi chodzi, ale już wiedziałem, że zrozumiała. Dodałem jeszcze: **„Od dwudziestu minut bezproduktywnie traci pani czas, a razem z panią ci, dla których urządziła pani to widowisko. Niechże się pani wreszcie zajmie socjalizmem na serio"** – i rzuciłem słuchawkę.

W pewnych sytuacjach nawet kamień dostałby szału.

GDYBY TO CHODZIŁO O JEDEN TAKI CASUS, można by na to machnąć ręką, zwłaszcza, że już nie pierwszej świeżości. Spójrzmy jednak wokół siebie, sięgnijmy do pamięci: podobne postawy powtarzają się. Nie twierdzę, że są nagminne, nikt mi jednak nie powie, że ich nie ma.

Od początku zeszłej wiosny jeden z naszych czytelników upominał się w swojej administracji o należny mu przydział farby olejnej do zakonserwowania okien. Chodził po tę farbę ileś razy, czasem telefonował, żeby się upewnić czy jest po co przyjść; obiecywali, zwodzili go, wreszcie zawiadomili, żeby przyszedł i odebrał. Było to w listopadzie. Powiedział, że teraz to mogą go pocałować w czółko. Uprzejmy człowiek.

Pamiętają państwo zeszłoroczną jesienną gorączkę na tle niefunkcjonalności centralnego ogrzewania? Oczywiście, było tak, jak co roku o tej porze, bo ciepłownictwo musi się dotrzeć w działaniu i podobno nie ma na to rady. Wprawdzie trzeba ubolewać, że nasz naprawdę imponujący rozwój techniki wciąż nie zahacza o system magistral, ciągów, węzłów cieplnych i kaloryferów, ale też z drugiej strony doświadczenie poucza, że po dwóch tygodniach gwałtu osiąga się normę i potem już wszystkim jest ciepło.

Większość z nas czekała na tę normę znosząc niewygody w spokoju, innym opanowania zabrakło – albo może chłody dały się im szczególnie we znaki – i szukali pomocy u różnych źródeł; w końcu upominać się o swoje to rzecz ludzka. I oto w pewnej spółdzielni mieszkaniowej pewnej łodziance powiedziano tak: **„Niepotrzebnie się pani denerwuje. Ma pani w mieszkaniu czternaście stopni i tyle będzie przez całą zimę. W tym roku musimy oszczędzać".**

Z tego jesiennego chandryczenia się o centralne ogrzewanie pozostało mi w pamięci jeszcze jedno paskudne wspomnienie. Redakcja dosłownie została zbombardowana prośbami o interwencję w sprawie żłobka, który wciąż nie był ogrzewany, chociaż ciepło dotarło już do innych podobnych obiektów. Zatelefonowałem do odpowiedzialnego człowieka, inżyniera, i spytałem, jakie są przeszkody. Okazało się – żadnych, tylko wejść do piwnicy i odkręcić zawór.

Dlaczego więc nikt dotychczas nie wszedł tam i nie odkręcił? A dlatego, że jeszcze wiosną ktoś zgubił klucz od piwnicy. No to trzeba wezwać ślusarza, dorobić klucz, albo nawet wyważyć drzwi, odkręcić, a potem martwić się co dalej. Przecież jeśli w tym żłobku jest sto dzieciaków, a każdy w takiej zimnicy nasika w pieluszki, jutro sto matek nie pójdzie do pracy. **„Nic na to nie poradzę** – oświadczył inżynier z olimpijskim spokojem – **ja tych drzwi wyważać nie będę".**

OTÓŻ, KOŃCZĄC JUŻ Z TYMI PRZYGNĘBIAJĄCYMI PRZYKŁADAMI, obawiam się, że każda z tych osób buduje socjalizm: i moja rezolutna pani Kowalska, i administrator, który nie wystarał się o farbę przed nadejściem zimy, i informator ze spółdzielni, który opowiada ludziom banialuki o wymyślonym przez samego siebie sposobie oszczędzania, i wreszcie inżynier, głuchy na potrzeby małych dzieci, które ludzka beztroska lub głupota wystawiła na ciężką próbę. Obawiam się, że te osoby są święcie przekonane o swoim poważnym współudziale w pomnażaniu dobra społecznego.

Może się zresztą mylę. Może wystarcza im, że każda zajmuje jakieś tam stanowisko, a więc zrobiła karierę na swoją miarę i teraz sądzi, iż jest to jej wkład, jej udział, jej dorobek, który wszyscy powinniśmy cenić i podziwiać. Od pchania wózka są inni – ci, zachowując pozory, tylko markują pracę, natomiast gorliwie przypominają o naszych obowiązkach. Porobili kariery, które stały się barierami w rzetelnej harówce milionów Polaków.

Znamy takich, znamy: pełna gęba socjalizmu – a dalej już nie tylko cwaniactwo.

JERZY SZELEWICKI

od i do CZYTELNIKÓW

NIE ZE ZŁEJ WOLI, ALE...

„Ależ pani redaktor sprawa została rzeczywiście załatwiona nie tak jak powinna, lecz nie wynikło to z naszej złej woli. Zresztą zaraz wszystko naprawimy".

Usprawiedliwienia te każdy załatwiający skargi zgłoszone nam przez czytelników słyszy bardzo często. Za często, aby mogło to być zwykłym przypadkiem, a nie przejawem swoistej postawy. W tym miesiącu pisząca te słowa spotkała się z nimi wielokrotnie. Ale w trzech wypadkach miały one nie zaplanowaną przez obrońców wymowę.

✦ Jest instytucja. Zamożna, poważna, zatrudniająca wielu pracowników. Nagle jeden z nich zaczyna chorować i przed upływem okresu pobierania zasiłku chorobowego — umiera. Zostaje żona, nieletnie dzieci. Od razu widać zmianę w sytuacji materialnej rodziny. Obowiązujący od 1 stycznia 1975 r. Kodeks Pracy przewiduje w takich wypadkach, niezależnie od zasiłku na koszty związane z pogrzebem, jednorazową pomoc finansową dla żony i dzieci w postaci odprawy pośmiertnej. Ponieważ wysokość jej jest uzależniona od stażu pracy, a wspomniany pracownik był zatrudniony przez 21 lat, pomoc jaką zagwarantowało państwo jego rodzinie byłaby znaczna. Rodzina nie otrzymała jednak ani grosza, gdyż ktoś w zakładzie uznał, że w tym właśnie wypadku odprawy nie należy wypłacać. A to dlatego, że pracownik w roku w którym zmarł — nie przepracował ani jednego dnia.

✦ Druga instytucja. Też nie mała i też mająca kadrę wyspecjalizowanych pracowników służb socjalnych. Tu pokrzywdzonym stał się z kolei były kolega, który po kilkakrotnym nawrocie choroby mimo młodego wieku musiał przejść na rentę inwalidzką. Zakład rozstał się z nim z ochotą, zapominając jednak o takiej drobnostce, jak wypłacenie ekwiwalentu za nie wykorzystany z powodu choroby urlop wypoczynkowy. A gdy w początkach br. przyszło do podziału nagród z funduszu zakładowego, pominięto jego nazwisko po raz wtóry. Też nie ze złej woli, tylko przez... niedopatrzenie.

✦ I trzecia instytucja — o profilu nastawionym wyłącznie na służenie innym. A mimo to i tu z urzędniczego niedbalstwa pani prowadzącej referat rentowy pewną pracownicę spotkała niezasłużona krzywda. A polega ona na tym, że ta pracownica w kilka miesięcy po rozwiązaniu z nią umowy z powodu przedłużającej się choroby nie ma zapewnionych środków do życia. Z zakładu nie otrzymuje nic, bo przecież nie jest już pracownikiem. Z ZUS również nic, gdyż instytucja ta nie wie dotąd o jej istnieniu. Zamiast skompletować wniosek o rentę i przesłać go do ZUS, referat rentowy ograniczył się do wydania bezradnej kobiecie świadectwa pracy, polecając by resztę formalności dopełniła we własnym zakresie. Mało tego; już po naszej interwencji pani referent w żaden sposób nie mogła zrozumieć, że wszystkie czynności związane z załatwianiem rent i emerytur odchodzącym z zakładu pracownikom spoczywają nie na pracownikach, lecz na niej jako osobie powołanej do tego typu zadań. Z głębokim przekonaniem dowodziła, że do jej obowiązków należy jedynie troska o osoby przechodzące na emeryturę. Ubiegający się o rentę inwalidzką — zdaniem pani referent — powinni radzić sobie sami. Na koniec pani referent dała się jednak przekonać i pojednawczo oznajmiła, że sprawę załatwi. A poza tym, jako świeżo upieczony referent, też ma prawo do pomyłek i błędów.

Ale dość już przykładów wziętych z wojewódzkiego miasta Łodzi. **Miasta, w którym znajdują się oddziały niemal wszystkich zarządów głównych związków zawodowych, i w którym działa nigdy nie uchylający się od porady prawnej Zespół Pomocy Prawnej ŁRZZ. Skąd więc tyle błędnych decyzji, będących w równej mierze żenującymi przejawami braku serca, co niedostatku kompetencji i zaufania? Dlaczego mimo bezustannego szkolenia i stałych kontroli nie maleje ilość uchybień? Chyba między innymi stąd, że gdy kierownictwu jakiegoś zakładu zwraca się uwagę na popełniane przez pracowników służb socjalnych nieprawidłowości, reaguje ono w sposób zastanawiający. Ma w pierwszym rzędzie pretensje do skarżącego się pracownika, natomiast tego, co przez błędną decyzję spowodował całe zamieszanie, usiłuje osłonić powoływaniem się na jego dobrą wolę. Dziwna to zaiste metoda.**

A. KULPIŃSKA

POCZTA czytelników DP

Tylko dla popołudniowej zmiany

Niezbyt dobrze dzieje się w specjalistycznej przychodni zdrowia przy ul. Niciarnianej, z której korzystają pracownicy „Anilany", a to dlatego, że kończy ona swą działalność zbyt wcześnie. Pracownicy zatrudnieni na porannej zmianie mają więc do wyboru, albo zwalniać się na kilka godzin z pracy, albo zrezygnować z porady — nieraz bardzo potrzebnej.

W imieniu zainteresowanych zapytujemy więc kierownictwo przychodni, czy mogłoby tak zorganizować pracę, aby przynajmniej dwa razy w tygodniu poradnia była czynna i po południu? Dla tych, którzy na równi ze zdrowiem cenią swoją pracę.

PRACOWNICY

Ani na wiosnę, ani na zimę

Postanowiłam uszyć sobie na zimę nowy płaszcz. Za ponad tysiąc złotych kupiłam piękną szarą 100-procentową wełnę i zaniosłam do punktu usługowego „Łodzianka" przy ul. A. Struga 27. Było to w maju 76 r. Pierwszą przymiarkę wyznaczono na początek sierpnia. W czasie drugiej zwróciłam uwagę krojczemu, że płaszcz jest za ciasny w rękawach; obiecał poprawić. Przy odbiorze znowu mówiłam, że płaszcz nie wygląda tak, jak oczekiwałam i przypomina pancerz, ale pocieszono mnie, że jest lato, nie jestem przyzwyczajona do grubszej odzieży, lecz jak przyjdzie zima — wszystko będzie dobrze.

No i przyszła, mimo to w płaszczu nie mogłam się wcale poruszać — taki był obcisły. 3 listopada odniosłam go do punktu (kategorii „S"), gdzie uznano, że jest on idealnie uszyty, tylko zawiniłam ja, bo... przytyłam. Oburzona poprosiłam o odszukanie miary i sprawdzenie. Skłoniło to punkt do ustępstw i przyjęcie płaszcza do poprawki. Po trzech tygodniach odebrałam go z powrotem i stwierdziłam, że poprawka polega na wyjęciu części watoliny.

Nie miałam już sił na ponowne rozmowy z kierownictwem punktu. Za radą koleżanki powiesiłam płaszcz w szafie i czekałam wiosny, by po odpruciu kołnierza przemianować go na ubiór wiosenny. Niestety, i ta koncepcja zawiodła, bo kołnierz płaszcza był podszyty materiałem tylko od spodu. Tak więc, choć wydałam kilka tysięcy, nie mam płaszcza ani na zimę, ani na wiosnę, a w dodatku straciłam swoje niełatwo zarobione oszczędności.

M. K.

Wstawiono okno i drzwi

W sprawie „zaginionych drzwi i pół okna" otrzymaliśmy z PGM-Śródmieście wyjaśnienie, że owe drzwi zdjęte zostały nie (jak to podają lokatorzy z ul. Piotrkowskiej 87) w październiku ub. roku, lecz 17 lat temu. I to ponoć na ich życzenie. Obecnie, po drobnej naprawie, wstawiono je na powrót. Wmontowano również pół okna, które po 3 miesiącach udało się wreszcie ROM-owi nr 4 oszklić. To jest dopiero sukces! Gratulujemy! *(g)*

Tęsknota za ładną podomką

Tęsknię za ładną podomką, lecz te, które znajdują się (poza bardzo drogimi podomkami włoskimi) w łódzkich sklepach, nie budzą w nas chęci ich posiadania. Kobietom chodzi o ładną, z ładnej nietradycyjnej tkaniny, wykonaną podomkę (a gdzie np. można kupić w jasnym kolorze atłas „podomkowy"?). Projektanci wyjeżdżają przecież za granicę, więc stamtąd mogliby czerpać natchnienie i projektować zróżnicowane wzory podomek, których brak. A poza tym — dlaczego wszystkie podomki są tak bardzo standardowe — właściwie w jednej wersji — ze sztywnego pikowanego stylonu, i jeszcze obszyte koronką!?

Janina Rudnicka

DOBRE RADY NIE GRZEJĄ...

Blok przy ul. Zamenhofa 36, gdzie mieszka pani Janina S., został dwa lata temu podłączony do miejskiej sieci ciepłowniczej. Od tej chwili rozpoczęły się nieustanne kłopoty z ogrzewaniem mieszkania. Nie pomogły interwencje Czytelniczki w rejonowej administracji; technik wprawdzie przyszedł, ale tylko po to, żeby podać lokatorce adres Zakładu Sieci Cieplnej. Tam znowu odpowiedziano jej, że jeszcze nie dokonano odbioru pracy ze względu na usterki, które powinien usunąc Zarząd Remontów i Inwestycji Gospodarki Mieszkaniowej w Łodzi (ul. Abramowskiego 3).

Inspektor z którym próbowała porozumieć się loktorka, odesłał ją z kolei do Miejskiego Przedsiębiorstwa Instalacyjnego. Tamtejszy technik potwierdził, że kaloryfery są zimne. Ponieważ jednak jego przedsiębiorstwo prac podłączeniowych w tymże bloku nie wykonywało, to usterek usunąć nie może.

Próbowaliśmy naszą Czytelniczkę trochę w tym chodzeniu od przedsiębiorstwa do przedsiębiorstwa wyręczyć. Przeprowadzona przez ZSC kontrola węzła cieplnego zasilającego blok wykazała, że wszystko jest w należytym porządku. Dostarczana ilość ciepła jest zgodna z zapotrzebowaniem, a instalacja wewnętrzna — oprócz oczywiście grzejnika naszej Czytelniczki — pracuje bez zarzutu.

Inż. Paweł Walczak z ZSC poradził redakcji aby powyższą skargę przekazać PGM-Polesie, jako instytucji, która ma obowiązek usunąć usterki instalacji wewnętrznej c.o. Niniejszym czynimy to. Ciekawe do kogo dyrekcja PGM odeśle redakcję? (g)

w listach podpowiedziane

Sprawa zaczęła się rok temu, ale w redakcyjnej poczcie znalazła się przed niecałym miesiącem. 81-letni Mikołaj P. napisał do nas tak:

„Zwracam się z gorącą prośbą o pomoc w wymeldowaniu naszej sublokatorki Władysławy L., która ma 22 lata i zameldowana jest fikcyjnie, bo tylko przychodzi od czasu do czasu, a przebywa u rodziców w łódzkim województwie miejskim, gdzie są bardzo dobre warunki mieszkaniowe. Zgodziłem się ją zameldować pod warunkiem, że będzie się mną opiekować. Ale nie opiekowała się. A teraz, kiedy znów się ożeniłem, nam starym ludziom w jednej izbie bez kuchni i wygód mieszkać z Władysławą L. nie sposób. Ona powiedziała, że się nie wymelduje, bo dom jest przeznaczony do rozbiórki i gdy my pomrzemy, to ona bez wydania pieniędzy zostanie przeniesiona stąd do bloków".

* * *

Mit, znów kolejna bajeczka o takiej właśnie, rzekomo możliwej drodze do nowoczesnego mieszkania. — mówi pani inspektor **ZOFIA CZAJA** z Oddziału Ewidencji Ludności Urzędu Dzielnicowego w Łodzi, która — odpowiadając na interwencję redakcji — osobiście badała sytuację w miejscu zamieszkania staruszków.

Nie zastała p. Władysławy, rozmowa zaś ze starszym panem — autorem skargi oraz sąsiadką niewiele wniosła nowego. Nie zyskała potwierdzenia skarga wyłuszczona w liście do redakcji na uciążliwe zachowanie się sublokatorki. Ale czyż sam fakt dalszego, nawet dorywczego, przebywania młodej i obcej dziewczyny w jednej wspólnej izbie z dążącą do uwolnienia się od sublokatorki starszą małżeńską parą może przynieść coś dobrego? Zwłaszcza gdy obie strony dzielą tak przeciwstawne cele...

* * *

Jadę do miasteczka, w którym (jak podaje p. Mikołaj P.) okupując złośliwie jego jedną izbę bez kuchni i wygód p. Władysława L. „ma bardzo dobre warunki mieszkaniowe".

Przy drodze prowadzącej stamtąd do Łodzi stoi mały parterowy domek, w połowie należący do jej rodziców. Furtkę prowadzącą na niewielkie podwórko otwiera mi starsza kobieta i zaprasza do środka. Tu, w jednej 19-metrowej izbie, gnieżdżą się rodzice Władysławy L. ze starszą, zamężną córką, kuzynką i małym wnuczkiem na dodatek.

— Włada? Dwa lata już będzie jak wymeldowała się do Łodzi (fakt ten potwierdziłam w Urzędzie Gminnym — K. W.). **— Tam pracuje i gdzieś mieszka. Jutro niedziela, więc gdy przyjedzie, powiem jej, aby przyszła do redakcji** — informuje usłużnie matka.

KŁOPOT Z MITEM

W dwa dni potem spotykam się z p. Władysławą. — **Chciałam się odwdzięczyć za to zameldowanie** — usprawiedliwia się dziewczyna. — **Sprzątałam, pomagałam robić zakupy. Nie mogłam jednak całego czasu poświęcać panu Mikołajowi P. Musiałam chodzić do pracy, uczęszczać na studium pomaturalne, aby zdobyć wyższe kwalifikacje zawodowe, wieczorem zaś uczyć się i czytać.**

A tymczasem starszy pan wcześnie gasił światło; denerwował go i przeszkadzał mu mój tryb życia. Przeniosłam się więc do koleżanki z pracy. Mówi, że zameldowałaby mnie u siebie, ale nie ma dodatkowej powierzchni mieszkalnej. Obawia się też, że z chwilą przydzielenia im mieszkania spółdzielczego, mnie również dopiszą do decyzji na jej upragnione M-2.

Ja też mam książeczkę mieszkaniową z uzupełnionym przez zakład pracy wkładem. Za krótko jednak, jak mnie poinformowano w kwaterunku, aby otrzymać mieszkanie zastępcze. Chcę w tym roku zdawać na wieczorowe studia w PŁ. I mimo wszystko ubiegać się o małą klitkę, która od dwóch już lat stoi pusta.

* * *

Opisany wyżej konflikt nie jest sporadycznym i wyjątkowym przykładem. Jak informuje kierownik Wydziału Spraw Wewnętrznych Urzędu Dzielnicowego Łódź-Śródmieście — p. **ANDRZEJ GRUDZIŃSKI** — nieznajomość w społeczeństwie przepisów wynikających z nowego prawa lokalowego, nadających meldunkom wyłącznie ewidencyjny charakter, jest powodem licznych nieporozumień i kłopotów.

Ludziom wciąż wydaje się, że meldunek w wielkim mieście, to zarazem glejt na samodzielne, zapewniające decyzję kwaterunkową mieszkanie. Przyjeżdżają więc ze wsi i miasteczek, nierzadko płacą lokatorom odnajmującym im skromny kąt do spania znaczne kwoty, myśląc że przez sam fakt zameldowania uzyskają automatycznie pełne prawa lokatorskie. Tytułem rekompensaty przejmują na siebie liczne obowiązki opiekuńcze lub gospodarsko-domowe, a potem — gdy otrzymają wypowiedzenie umowy sublokatorskiej — czują się zawiedzeni i oszukani.

Powszechną też nadal metodą jest fikcyjne meldowanie się u starszych wiekiem lokatorów domów, o których fama głosi, że będą przeznaczone do rozbiórki, traktowane jako najprostszy sposób uzyskania mieszkania w nowych blokach. Prowadzi to do obustronnych rozczarowań.

Tylko bowiem w wypadku wyburzeń inwestycyjnych lokatorzy mogą zyskać szansę na otrzymanie mieszkania z nowego budownictwa, i to raczej wówczas, gdy są posiadaczami spółdzielczej książeczki mieszkaniowej. Przekwaterowywanie z powodu wyburzeń tzw. technicznych, a więc z domów już mocno zużytych, uprawnia jedynie do otrzymania mieszkania analogicznego jak zajmowane dotychczas, o takim samym standardzie wyposażeniowym. W obu wypadkach uprawnienia te dotyczą wyłącznie lokatorów, a nie sublokatorów — a tym bardziej fikcyjnych.

Kiedyż świadomość tego stanie się faktem oczywistym dla wszystkich i powszechnie, dla spokoju takich jak Mikołaj P. czy Władysława L., akceptowanym?

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

W GRANICACH NORMY

A. CH.: W jednym z zajmowanych przeze mnie pokoi jest zawsze dużo zimniej niż w pozostałej części mieszkania — przeciętnie o 3—4 stopnie. Zwróciłem się zatem do administracji o ustalenie przyczyn niedogrzania, usunięcie ich i udzielenie mi stosownej bonifikaty za cały okres wsteczny. Ale dwukrotnie przybyła komisja, odrzuciła moje roszczenia, bo w pokoju była — według jej oceny — prawidłowa temperatura. Mierzono ją zresztą w sposób dość szczególny.

RED.: Skargę pana przekazaliśmy dyrekcji PGM, która po raz trzeci skierowała komisję. Cóż kiedy i ta nie znalazła podstaw do zakwestionowania orzeczeń ROM. Wprawdzie w pozostałej części mieszkania jest rzeczywiście cieplej niż w pokoju, ale i w nim panuje temperatura plus 18 stopni — mierzona jak nakazują przepisy w środku pokoju na wysokości 1,20 m od poziomu podłogi. A 18 stopni to jest właśnie to minimum, które ustala dla pomieszczeń mieszkalnych Polska Norma oraz zarządzenie nr 8/76 Prezydenta m. Łodzi. (h)

URLOP CZY EKWIWALENT?

Z.A.: Otrzymałem miesięczne wypowiedzenie umowy o pracę. Jednocześnie wraz z nim wręczono mi kartę urlopową. Głosiła ona, że mam wykorzystać 26 dni urlopu: 20 dni bieżącego i 6 zaległego za rok ubiegły. Ponieważ nie chciałem całego okresu wypowiedzenia spędzić na nie zaplanowanym urlopie odwołałem się. Moje odwołanie i wysunięte w nim zastrzeżenie uwzględniono o tyle, że darowano mi urlop bieżący. Zaległy musze jednak bezwarunkowo wykorzystać. Jak pogodzić taką decyzję pracodawcy z postanowieniami art. 170 kodeksu pracy?

RED.: W myśl cytowanego przez pana artykułu w razie wypowiedzenia stosunku pracy przez zakład urlop przysługujący pracownikowi za bieżący rok kalendarzowy powinien być wykorzystany w okresie wypowiedzenia tylko wtedy jeśli jest ono trzymiesięczne. Natomiast urlop zaległy może być udzielony pracownikowi w naturze jedynie wtedy jeśli sam o to wnosi lub wyraża zgodę. Zatrudniający pana zakład nie miał zatem podstaw do żądania, aby w okresie miesięcznego wypowiedzenia wykorzystywał pan jakikolwiek urlop wypoczynkowy. (h)

ZNIŻKA DLA RENCISTY

KOMBATANT: Zostałem zaliczony do drugiej grupy inwalidów wojennych. Wiąże się to z szeregiem przywilejów, które uzyskuję na podstawie wydanej mi przez ZUS legitymacji. M. in. mam prawo do zniżek we wszelkich środkach komunikacji — na kolei, w autobusach PKS i to zarówno w osobowych, jak i pośpiesznych. Sądziłem, że z podobnych ulg będę korzystał i w środkach komunikacji miejskiej, lecz kontroler MPK, do którego zwróciłem się poinformował mnie, że u nich jest nieco odmiennie.

RED.: System opłat za przewozy środkami masowej komunikacji miejskiej ustala Rada Ministrów. I dlatego są one jednakowe na terenie całego kraju. Obecnie zgodnie z ustalonymi przez RM zasadami nie pracujący renciści i emeryci są uprawnieni do korzystania z ulgowych biletów w cenie 0,50 zł za jednorazowy przejazd na normalnych liniach komunikacyjnych. Natomiast na pośpiesznych liniach autobusowych ulgi nie przysługują nikomu. A zatem i kombatantom. (h)

NTU 303-04 ODPOWIADA

LOSUJĄ I KSIĄŻECZKI I BONY

J.K.: Niedawno ukazała się w łódzkiej prasie wiadomość o bonach samochodowych. W związku z tym proszę o wyjaśnienie, czy książeczki z wkładami 6 i 9 tys. zł, będą teraz brały udział w losowaniach, czy też należy je zlikwidować, ewentualnie wymienić na bony, dopłacając odpowiednią kwotę?

RED.: Książeczki z wkładami po 6 i 9 tys. zł nadal będą brały udział w losowaniu premii w postaci samochodów osobowych na dotychczas stosowanych zasadach. Toteż właściciele nie muszą ich likwidować ani wymieniać na bony. Jednak z dniem 31 marca PKO zaprzestaje wystawiania książeczek z wyżej wymienionymi wkładami, gdyż na ich miejsce wprowadza nową formę oszczędzania w postaci bonów. Przypominamy, że w myśl regulaminu premia w postaci samochodu przypada na 800 bonów. (h)

TYLKO BONIFIKATA?

A. U.: Mieszkam w bloku nr 81 na osiedlu Zarzew. Niestety, ze zmiennym szczęściem, od dłuższego czasu walczę o ciepłą wodę. To znaczy mam zawsze szczęście otrzymać przyrzeczenie, że zarząd spółdzielni uczyni wszystko, aby i do mego mieszkania docierała ciepła woda, lecz potem wszystko pozostaje bez zmian.

Ostatnio zdawało mi się, że już jestem u progu sukcesu, bo spółdzielnia przystąpiła do jakichś prac, ale nie dały one nic, bo z powodu braku odpowiedniego ciśnienia, upragniona woda nadal nie dociera na nasze czwarte piętro.

RED.: My mieliśmy jeszcze mniej szczęścia niż pani, gdyż pismo zarządu spółdzielni „Bawełna" z 2 marca nie obiecuje nam niczego. Zawiera jedynie informacje, że przyczyną braku ciepłej wody w godzinach szczytowego napięcia jest zanieczyszczenie pomieszczeń ogrzewczych kamieniem kotłowym w wymienniku ciepła, zainstalowanym w węźle cieplnym. Wymienniki, według planu, miały być zastąpione nowymi przez Zakład Sieci Cieplnej jeszcze w 1976 roku, jednak nie doszło do tego, mimo stałych interwencji spółdzielczej administracji.

Wobec tego — dodaje dyrekcja — po zakończeniu sezonu ogrzewczego zarząd osiedla Zarzew generalnie rozpatrzy sprawę bonifikaty, o czym użytkownicy pozbawionych ciepłej wody mieszkań zostaną powiadomieni oddzielnym pismem.

A więc zamiast ciepłej wody — bonifikata. Trudno przyjąć to za wyjście możliwe do zaakceptowania przez kogokolwiek. Zatem cały przebieg sprawy skierowaliśmy tym razem do Zakładu Sieci Cieplnej i czekamy na odpowiedź i reakcję. (h)

ALIMENTY Z FUNDUSZU ZUS

N.: Były mąż płacił alimenty na dwoje naszych dzieci — dotąd w miarę regularnie, ale odkąd starszy syn zaczął uczęszczać do zasadniczej szkoły zawodowej i otrzymywać pieniądze za praktykę, zaprzestał w ogóle przesyłania środków na utrzymanie dzieci, zmieniając dla zatarcia śladu pracę. Czy mogę ubiegać się o świadczenia z funduszu alimentacyjnego, czy też nie mam do nich uprawnień, gdyż sama pracuję i zarabiam 3200 zł?

RED.: Świadczenia z funduszu alimentacyjnego przysługują tym osobom, które mają przyznane alimenty na podstawie prawomocnego wyroku sądowego, ugody zawartej przed sądem lub postanowienia w sprawie rozwodowej oraz znajdują się w trudnej sytuacji materialnej. W przypadku, gdy uprawnionymi do alimentacji są dzieci, bierze się pod uwagę przeciętny miesięczny dochód, przypadający na członka rodziny. Jeśli nie przekracza on 1400 zł na osobę, a komornik potwierdzi bezskuteczność egzekucji w całości lub części, daje to podstawę do ubiegania się o świadczenia z funduszu alimentacyjnego.

W sytuacji, w jakiej znajduje się pani, oba warunki są spełnione. Z tym jednak, że bez względu na wysokość zasądzonych alimentów, najwyższą kwotą, jaką wypłaci ZUS na każde z uprawnionych do świadczeń ze strony ojca dzieci, będzie 500 zł. (h)

BONY LOKACYJNE

U. W.: Otrzymaliśmy wraz z bratem bony lokacyjne od dziadków. Na przyszły rok podejmiemy pierwsze odsetki — po 600 zł. Ale co by się stało, gdyby taki bon zaginął lub został skradziony? Jak można zabezpieczyć się przed taką ewentualnością?

RED.: W prosty sposób: przez nadanie bonowi lokacyjnemu charakteru imiennego, czyli zarejestrowanie go w PKO. Po tej operacji, PKO traktuje bon na równi z książeczką oszczędnościową i w razie zagubienia go lub zniszczenia — wydaje nowy. Operacji uimiennienia bonów dokonują oddziały PKO po uiszczeniu ustalonej zarządzeniem prezesa NBP opłaty oraz przedstawieniu przez zainteresowanego bonu i dowodu tożsamości.

Opłaty, jakie pobiera PKO przy tej operacji, są zróżnicowane i zależą od wartości bonu: za 1000-złotowy bon opłata wynosi 20 zł, 10-tysięczny — 50 zł, a 25-tysięczny — 100 zł. (h)

•FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY•

Honorowa Odznaka m. Łodzi dla Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów

Na wczorajszym wojewódzkim zjeździe delegatów Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów podsumowano dotychczasowy dorobek tej organizacji. Obecny na zjeździe z ramienia władz miasta wiceprezydent **Zbigniew Polit** wyraził uznanie aktywistom Związku za ich pracę społeczną i troskę, jaką otaczają seniorów. Poinformował obecnych, że **Związkowi przyznana została Honorowa Odznaka m. Łodzi.**

Na zjeździe wytyczono kierunki działania na najbliższe lata i wybrano nowe władze, a także delegatów na zjazd krajowy, który odbędzie się w drugiej połowie tego roku. **(k)**

HANDEL PRZED ŚWIĄTECZNYM MARATONEM

Wielki ruch w sklepach

W sklepach na dobre przedświąteczny ruch. Trwają zakupy artykułów żywnościowych, takich jak mąka, makarony, kasze, cukier oraz dodatki i przyprawy do ciast. Łodzianie zaopatrują się także już w pomarańcze, cytryny, banany i jabłka. Dużym powodzeniem cieszą się kompoty, majonez, fasolka konserwowa. Dziennie z magazynów do sklepów rozwozi się około 400 ton towarów.

Taką masę dostarczyć i sprzedać to duży wysiłek handlowców. Jak nas wczoraj poinformował wiceprezes Zarządu WSS Społem — **E. Malicki** — w najbliższych dniach oczekiwane są jeszcze dostawy 700 ton pomarańczy, ok. 40 ton bananów, dalsze ilości bakalii jak rodzynki, migdały oraz wyroby czekoladowe. Nadejdą także następne dostawy szampanów, koniaków i innych napojów alkoholowych. Przed świętami przewiduje się pełną podaż drobiu m. in. świeżych kurcząt oraz mrożonych indyków, gęsi i kaczek. W sklepach mięsnych nie powinno zabraknąć białej kiełbasy.

W dniach od 4 do 9 kwietnia w 35 sklepach zorganizowane będą kiermasze z ciastami świątecznymi. Wypiek powierzonych ciast przygotowanych własnoręcznie przez gospodynie oferują ciastkarnie przy ul. Targowej 34 i Żeromskiego 91 — 8 kwietnia w godz. od 5 do 15 i 9 kwietnia od godz. 5 do 11. Ponadto zakłady przy ul. Wólczańskiej 145 i Obrońców Stalingradu 17 8 kwietnia w godz. 8—17, a 9 kwietnia 7—11. Specjalne dostawy drobiu i ciast dotrą także do kiosków przyfabrycznych. W poszczególnych dzielnicach odbędą się kiermasze warzywno-owocowe. Prezes **J. Karlikowski** na wczorajszym spotkaniu z dziennikarzami przyrzekł, że handlowcy ze „Społem" zrobią wszystko, aby dobrze wywiązać się ze swych przedświątecznych zadań.

Aby ułatwić zakupy, sklepy mięsno-wędliniarskie i drobiarskie czynne będą w poniedziałek (4. IV.) tak jak w inne dni tygodnia. W dniach 7 i 8 kwietnia placówki handlowe i usługowe zatrudniające ponad dwie osoby wydłużą czas pracy o 1 godzinę, nie dłużej jednak jak w branży spożywczej do 21, a w przemysłowej do 20. Wszystkie sklepy mięsno-wędliniarskie będą otwarte od godz. 7 rano. W sobotę 9 kwietnia wszystkie placówki handlowe i usługowe kończą pracę o godz. 17.

Przed świętami przy ul. Marysińskiej 102 uruchomiony zostanie nowy pawilon „Społem". Także przygotowuje się otwarcie podobnego pawilonu nr 101 na Retkini.

W najbliższych dniach sklepy „Otexu" przewidują dostawy atrakcyjnych artykułów takich jak ubiory z teksasu, welwetu i bawełny. Także oczekuje się dostaw atrakcyjnych golfów i bluzek, sukni z teolanu, koszul męskich z kreponu. Najwięcej tych artykułów znajdzie się w „Juventusie". Natomiast do HDD „Progal" dostarczy 6 tys. atrakcyjnych ubiorów niemowlęcych, dziecięcych i dziewczęcych na swoje stoisko patronackie. O bogatej ofercie atrakcyjnych artykułów sygnalizuje również łódzki DT „Centrum" — „Uniwersal". **(Kas)**

„Zielone świadectwo urodzenia"

W sobotę drzewka dla przedszkolaków z Zarzewa

Wciąż nie odstępujemy od zamiaru kontynuowania akcji **„Dziennika" i ŁK FJN „Zielone świadectwo urodzenia"**, wciąż liczymy, że do soboty znowu przyjdzie wiosna. Prawdę mówiąc, tylko prawdziwy kataklizm mógłby przeszkodzić nam w sadzeniu drzewek — „Zielonych świadectw urodzenia" — w najbliższą sobotę, 2 kwietnia.

Zaplanowaliśmy tę akcję na osiedlu Zarzew, a bohaterami dnia będą dzieci z dwóch miejscowych przedszkoli. Z ich rodzicami, którzy będą sadzić drzewka, umawiamy się o godz. 10 przy ul. Tatrzańskiej 63. **(sz)**

Łódź w wolne dni

HANDEL. 2 kwietnia (sobota) wszystkie placówki handlu detalicznego, zarówno z artykułami żywnościowymi jak i pozostałymi oraz zakłady gastronomiczne pracują jak w każdą roboczą sobotę. Zakłady usługowe będą nieczynne z wyjątkiem parkingów i stacji benzynowych. Dyżurują stacje obsługi samochodów ul. Pabianicka 94 (tel. 486-77), ul. Górnicza 4, pogotowie pomocy drogowej ul. Piotra Skargi 12 (tel. 409-72), pogotowie napraw telewizyjnych, ul. Limanowskiego 196 (tel. 51-69-76) w godz. 10—16. Ponadto w godz. 9—15 czynne będą wszystkie spółdzielcze zakłady fryzjerskie. Jak w dni świąteczne pracują wszystkie placówki handlowe, gastronomiczne i usługowe położone w ośrodkach rekreacyjnych.

W niedzielę 3 kwietnia czynne będą wszystkie sklepy z artykułami żywnościowymi (z wyjątkiem sklepów mięsno-wędliniarskich i drobiarskich) oraz domy towarowe, domy handlowe i wszystkie sklepy z artykułami nieżywnościowymi (z wyjątkiem sklepów 1-osobowych) w godz. 10—16. Jak w każdą niedzielę pracować będą kioski „Ruchu", zakłady gastronomiczne, stacje benzynowe. Dyżurują też stacje obsługi samochodów: ul. Wojska Polskiego 49 (tel. 706-68), ul. Milionowa 3 (tel. 440-01) i pogotowie pomocy drogowej ul. Piotra Skargi 12. Uwaga: w niedzielę przed „Juventusem" wielki kiermasz w godz. 10—14. Zapowiadana jest m. in. także sprzedaż staroci i prac wykonanych przez studentów Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych.

KOMUNIKACJA: W sobotę ruch tramwajów i autobusów odbywać się będzie jak w dni robocze od godz. 4. Nie będą kursować tramwaje i autobusy linii pomocniczych: 16-bis, 21-bis, 23, 28, 42-bis, 43-bis, 55-bis, 58-bis, 67, 69-bis, 70-bis, 81-bis. W zależności od warunków atmosferycznych zapewni się odpowiednią częstotliwość kursowania na liniach obsługujących miejsca wypoczynkowe: park na Zdrowiu, Łagiewniki, lasy Tuszyńskie i Lucmierskie. W niedziele 3 kwietnia obowiązuje rozkład jazdy jak w każdą niedzielę.

POCZTA I PKO: W sobotę w godz. 9—16 pracują placówki pocztowe przy ul. Tuwima 38, Piotrkowskiej 311, i Zgierskiej 2. Usługi telekomunikacyjne przez całą dobę oferują wymienione urzędy oraz poczta przy al. Kościuszki 5/7. Ponadto w godz. 9—11 usługi telekomunikacyjne oraz przyjmowanie przesyłek poleconych i sprzedaż znaczków pocztowych prowadzą urzędy: Pabianice 1, Aleksandrów, Konstantynów, Rzgów, Zgierz 1, Głowno, Ozorków 1. W poniedziałek urzędy przy ul. Tuwima 38, Piotrkowskiej 311, i Zgierskiej 2 pracują w godz. 14—21, a skrytki i służba doręczeń od godz. 7. W wolną sobotę i w niedzielę w godz. 10—13 dyżuruje kasa wpłat i wypłat oszczędnościowych (do 5 tys. zł) w III Oddziale PKO ul. Piotrkowska 74.

WYCIECZKI: Sobota: kolarska na trasie Łódź—Stryków—Skotniki—Łódź (50 km). Spotkanie na Rynku Starego Miasta o godz. 9; Kolarska w nieznane. Zbiórka na pl. 9 Maja o godz. 9. Niedziela: piesza na trasie: Aleksandrów—Skotniki—Modlna—Słowik (15 km). Zbiórka na dworcu MPK, ul. Północna o godz. 9. ■ Piesza na trasie: Swędów—Cyprianów—Biała—Dzierżążnia—Ciosny—Emilia (18 km). Zbiórka na Dworcu Kaliskim o godz. 8. Odjazd — 8.29. ■ Kolarska na trasie: Łódź—Rzgów—Wola Rakowa—Wiskitno—Łódź (50 km). Spotkanie na Rynku Starego Miasta o godz. 9. ■ Wycieczka „Granicami woj. łódzkiego" na trasie Lubień—Ozorków (22 km). Zbiórka na Dworcu Kaliskim o godz. 9.30. ■ Wycieczka kolarska na trasie Łódź—Pabianice—Konstantynów—Żabieczki (60 km). Dla początkujących trasa II — Łódź—Żabieczki—Łódź (20 km). Zbiórka na pl. 9 Maja o godz. 9. ■ Wycieczka dla zmotoryzowanych na trasie 140 km, połączona ze zwiedzaniem Łęczycy, Tumu, Krośniewic i Kutna. Zbiórka o godz. 9 przy pl. Komuny Paryskiej.

IMPREZY KULTURALNE: DDK (ul. Żubardzka 3) w sobotę — „Bałucki piknik" od godz. 15. ZDK im. Sz. Harnama (ul. Kilińskiego 2) — w sobotę „Dzień otwartych pracowni" godz. 18—21.30. SDK (ul. Rydzowa 5) — w sobotę o godz. 17.30 — dyskoteka. DDK (al. 1 Maja 87) — w niedzielę godz. 10—16 — kiermasz plastyki. Klub „Karolek" (ul. Łąkowa 21) w sobotę o godz. 19 — dyskoteka do północy. ZDK im. Obrońców Pokoju (ul. Przędzalniana 68) w sobotę godz. 9—21 — wystawa „Życie ludzi pierwotnych". Godz. 14—21 — wystawa prac żołnierskich. Godz. 16—20 — wieczorek taneczny dla młodzieży. Klub ZPB im. St. Dubois (ul. PKWN 32/34) w sobotę godz. 16—18 — konkurs piosenek amatorów. godz. 18—20 — występy aktorów scen łódzkich. ZDK „Ariadna" (ul. Niciarniana 1/3) — w sobotę 13—16 — ping-pong 17—19 — koncert kapeli „Widzewiak". Klub „Zarzewie" (ul. Wandurskiego 4) sobota godz. 17—18.30 — „Wiosna piłkarska". Klub „Prząśniczka" (ul. Armii Czerwonej 77) — godz. 17—20 — dyskoteka. MDK im. Znojka (ul. Siedlecka 1) sobota, godz. 12 — projekcja bajek. godz. 17—21 — dyskoteka z niespodzianką. Klub „Romus" (ul. Podhalańska) godz. 17.30 — „Wiosenne spotkanie z muzyką". Ponadto w sobotę w Klubie „Chochlik" (ul. Rewolucji 1905 r. 10) godz. 15 — blok filmowy dla dzieci. Godz. 17—21 — dla młodzieży rozrywki umysłowe, konkursy, dyskoteka. Godz. 21—1 — maraton filmów fabularnych (wstęp wolny). Klub „Telex" (ul. Tuwima 34) godz. 17.30—22 — wieczorek taneczny z konkursami (wstęp wolny). Klub Nauczyciela (ul. Piotrkowska 137) godz. 17.30—22 — wieczorek taneczny. Godz. 19—20 — wieczór poezji w wykonaniu Estrady Literackiej (wstęp wolny). Klub Pracowników Służby Zdrowia (ul. Roosevelta 17) godz. 18—22 — wieczorek taneczny (wstęp wolny). Klub „Koliber" (Świerczewskiego 3) godz. 20—22 — impreza taneczno-artystyczna (wstęp wolny). W ramach MAF w „Przedwiośniu" projekcja filmu „Człowiek z marmuru" w godz. 17—19. MDK „Lodex" (ul. Buczka 17) w niedzielę o godz. 11 — uroczysty koncert. W sobotę. w Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego (ul. Gdańska 13) w godz. 11—19 — wystawa „Walka słowem w latach 1941—15", godz. 16 — film „Hubal". Centralne Muzeum Włókiennictwa (ul. Piotrkowska 282) w godz. 11—19 — wystawa „Adaptacja stroju ludowego w odzieży współczesnej". Łódzki Dom Kultury (ul. Traugutta 18) organizuje w sobotę i niedzielę w Muzeum Historii Miasta (ul. Ogrodowa 15) — międzynarodowy turniej tańca towarzyskiego. Sobota godz. 17 — finały turnieju indywidualnego, niedziela, godz. 16 — finały turnieju drużynowego. Salon wystawowy ŁTF (ul. Piotrkowska 102) w sobotę, godz. 18 — spotkanie z fotografami-krajoznawcami. TKKF Ognisko „Herakles" na boisku „Metalowca" (ul. Jachowicza) w niedzielę o godz. 10 — zaprasza na konkursy, zawody, biegi. W sobotę od godz. 17 — na basenie przy ul. Florecistów (Szkoła Podst. nr 153, Retkinia) — „rodzinna sobota pływacka". **(k)**

W kilku zdaniach

■ **„Cyganeria" G. Pucciniego** będzie miała w najbliższą sobotę i niedzielę swoje premiery w Teatrze Wielkim. Nastrojowej muzyce, integralnie związanej z treścią libretta sceniczny wyraz dali: **W. Kamirski** — kierownictwo muzyczne, **L. Adamik** — inscenizacja i reżyseria, **J. Dobiecki** — scenografia, **Z. Pawelec** — kierownictwo chóru.

■ **„Leztern" znowu w Łodzi.** W dniach 2, 3, 4 i 5 kwietnia br. na scenie Teatru im. Jaracza będziemy mieli okazję znowu zobaczyć popularną sztukę łódzkich autorów R. Gorzelskiego i F. Erola pt. „Leztern", w reżyserii Waldemara Wilhelma. Komedię tę zaprezentuje łódzkiej widowni zespół Teatru Polskiego z Bielska.

■ **Jutro (1 kwietnia) o godz. 19 w kinie „Wisła"** film algierski „Kronika lat pożogi" (Grand Prix w Cannes 1975 r.). Po projekcji spotkanie z reżyserem Mohammedem Lakhdar Hamina.

■ **Dziś kolejny wieczór muzyczno-poetycki „Spotkanie z aktorem"** o godz. 17 — w Klubie „Unibud" (ul. Sienkiewicza 85/87). Wstęp wolny dla pracowników budownictwa i ich rodzin.

■ **Mężczyzna,** który w dniu 24 lutego 77 r. około godz. 18 został pobity w bramie posesji przy ul. Wschodniej 31 i obrabowany z zegarka marki „Poliot" i pieniędzy, proszony jest o zgłoszenie się w KD MO Łódź-Śródmieście, ul. Piotrkowska 212, pokój 19, w godz. 8—15, celem złożenia zeznań i rozpoznania skradzionych mu rzeczy.

Honory dla zasłużonych aktywistów FJN

W Śródmieściu laureatem — Komitet Obwodowy nr 23

Na wczorajszym spotkaniu aktywu samorządu mieszkańców dzielnicy śródmiejskiej dokonano podsumowania współzawodnictwa o tytuł najlepszego komitetu obwodowego w dzielnicy. **Pierwsze miejsce przypadło Komitetowi Obwodowemu nr 23 przy ul. Narutowicza 45.** Drugie miejsce zajął **Komitet Obwodowy nr 3,** ul. Żwirki 3, trzecie — **Komitet Obwodowy nr 12,** ul. Narutowicza 24, czwarte — **Komitet Obwodowy nr 24,** ul. Matejki 24. Zwycięzcy otrzymali nagrody, a ponadto 17 komitetom przyznano wyróżnienia. W zbiórce złomu w ubiegłym roku wyróżniły się komitety nr 9, 10 i 23. Przyznano im nagrody rzeczowe.

Podczas spotkania **BOLESŁAW SZAŁKOWSKI,** przewodniczący Komitetu Obwodowego nr 23 **udekorowany został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.** Odznaki „Zasłużony działacz Frontu Jedności Narodu" otrzymali: **Teofil Dębina, Aleksander Kałużyński, Krystyna Płoszyńska, Marian Salawa i Marian Strzelecki.** **(k)**

JUBILEUSZ „WŁÓKNIARSKICH SŁOWIKÓW"

Od piętnastu już lat śpiewają „Włókniarskie słowiki". Ich jubileuszowy koncert — 3 kwietnia w Filharmonii, o godz. 11.

Chór ten, znany z udziału w wielu imprezach, z nagrań radiowych, poszczycić się też może wieloma wyróżnieniami festiwalowymi. Od początku z zespołem pracuje **Jan Woroszyło.** Zaczynał pracę jeszcze w MzDK „Włókniarz" kiedy chór liczył zaledwie 16 chłopców. Później zespół rozrósł się i obecnie ma 65 członków. Teraz opiekę nad nim sprawują ZPW „Lodex".

W czasie jubileuszowego koncertu „Włókniarskie słowiki" zaprezentują fragment swego bogatego repartuaru, efekt wieloletniej pracy. Słuchać więc będziemy zarówno pieśni sławnych kompozytorów m. in. Mozarta, Schuberta, Moniuszki jak i pieśni ludowych polskich i obcych. Nie zabraknie też utworów współczesnych. **W programie koncertu, obok jubilatów, wystąpi także zespół wokalno-muzyczny MzDK „Lodex".** Akompaniuje — **Władysław Manijak.** **(rg)**

4—6 kwietnia przysmaki kuchni węgierskiej

Informowaliśmy już o „Dniach gastronomii węgierskiej", które na początku kwietnia odbędą się w restauracji „Peszt". Z uwagi na okres przedświąteczny, został zmieniony termin tej interesującej dla smakoszów pikantnej węgierskiej kuchni imprezy gastronomicznej. Zamiast — jak podawaliśmy — od 5 do 9 kwietnia — „Dni gastronomii węgierskiej" zostaną zorganizowane od 4 do 6 kwietnia.

Węgierskie potrawy będzie przyrządzał **Balazc Ferenc** — piosenkarz artysta estradowy, a jednocześnie znakomity kucharz z Budapesztu. **(j. kr.)**

Wiosna w ZOO

Wprawdzie ostatnio ochłodziło się, ale w łódzkim ZOO na dobre panuje wiosna. Wszystkie zwierzęta z wyjątkiem egzotycznych ptaków, przebywają już na świeżym powietrzu. Rodzina strusi emu oczekuje lada dzień potomstwa.

Wczoraj z Chorzowa nadeszła do naszego ZOO przesyłka z bizonem, na którego w Łodzi oczekiwała samica. **(K.)**

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Centrala Informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 661-11,	795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Komenda Miejska MO centrala 677-22,	292-22
Informacja kolejowa 655-55,	284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	295-85
Pogotowie energetyczne	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32 i	245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — nieczynny
POWSZECHNY — nieczynny
NOWY — godz. 19.15 „Egzamin"
MAŁA SALA — nieczynna
JARACZA — godz. 19.30 „Adam i Ewa"
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Znachor"
MUZYCZNY — godz. 19 „Nitouche"
ARLEKIN — godz. 17.30 „Sambo i lew" (Piotrkowska 282)
PINOKIO — godz. 17.30 „Poproście Rzepa, by się nie czepiał"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 10—18.
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 10—16.
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—17.
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17.
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) godz. 10—16.
HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 10—16.
SZTUKI (Więckowskiego nr 36) godz. 11—19.
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—13.

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
OGRÓD BOTANICZNY — czynny godz. 9—17
OGRÓD ZOOLOGICZNY — czynny w godz. 9—18 (kasa do 17)
PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—17

KINA

BAŁTYK — „Serpico", USA od 18 lat, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
IWANOWO — „Ostatni pociąg z Gun Hill" USA, od lat 15, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
LUTNIA — „Uśmiech" USA, od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19.
POLONIA — „Kariera na zlecenie", fr. od 18 lat, godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19.
PRZEDWIOŚNIE — „Człowiek z marmuru" pol. od lat 15, godz. 10, 13, 16, 19.
WŁÓKNIARZ — Terror Mechagodzilli", jap. b/o, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ — „Człowiek z marmuru" pol. od lat 15, godz. 10, 13, 16, 19.
WISŁA — „Płonący wieżowiec" — USA od lat 15 godz. 10, 13, 16, 19.
ZACHĘTA — „Barwy ochronne" pol. od lat 15, godz. 12.15, 14.30, 16.45, 19, seans zamknięty godz. 10.
ŁDK — „Ziemia jest grzeszną pieśnią", fiński, od lat 18 godz. 15.15, 17.30, 19.45
STUDIO — „Mężczyzna, który mi się podoba" fr. od 15 lat, godz. 15.30, 17.45, 20
STYLOWY — „Noce i dnie" cz. I, pol., od 15 lat, godz. 15, „Oddział" USA od 15 lat, godz 17.30, 19.30
GDYNIA — „Cyrk w cyrku", czes. b/o, godz. 12.30, 14.30, „Niewinni o brudnych rękach" fr. od lat 18, godz 10, 17, 19.30
DKM — „Dagny", pol., od lat 15, godz. 16, „Człowiek w dziczy" ang., od lat 15, godz. 18. 20.
KOLEJARZ — „Brunet wieczorową porą", pol. od lat 12, godz. 16.30, 18.30
MŁODA GWARDIA — „Konik Garbusek", radz. b/o, godz. 12.15, „Noce i dnie" cz. II, pol. od 15 lat, godz. 16.15, „Niewygodny kochanek", włos. od 18 lat, godz. 10, 14, 19.15
MUZA — „Ptaki ptakom" pol., od lat 12, godz. 15.30. Seans zamknięty godz. 17.30
1 MAJA — (14.30 — seans zamknięty) „Nie ma dymu bez ognia" USA, od lat 18, godz. 17.15, 19.30
POKOJ — „Trędowata", pol. od lat 12, godz. 16, 18, 20.
ROMA — „Colargol na Dzikim Zachodzie", pol. b/o, godz. 12.15, 14.30, „Alicja już tu nie mieszka", USA od 15 lat, godz. 10, 17, 19.30.
STOKI — „Bajka o Carze Saltanie", radz. b/o, godz. 15, „Miłosna edukacja Walentego" fr. od 15 lat, godz. 17, 19.
OKA — „Skarb na wyspie" rum. godz. 12.30, „Zawód reporter", włos. od lat 15 godz. 10, 15, 17.30, 20.
POLESIE — „Godziny grozy", ang., od lat 15, godz. 17, 19.
POPULARNE — „Szczęki", USA, od lat 18, godz. 15.30, 18.
ENERGETYK — nieczynne.
HALKA — seanse zamknięte. godz. 15, 17, „Zaklęte rewiry" pol.czes. od 15 lat (A) godz. 19,30.
PIONIER — „Piraci na Pacyfiku", rum. b/o, godz. 15.30, „Od siedmiu wzwyż", USA od 18 lat, godz. 17.30, 19.30
REKORD — „Ogniomistrz Kaleń" pol. b/o, (A) godz. 15.30, „Gdzie się podziała siódma kompania" fr. b/o, godz. 17.30, 19.30.
SWIT — „Przepraszam, czy tu biją", pol., od lat 18, godz. 15, „Złoto dla zuchwałych", jug. b/o, godz. 17, 19.30.
SOJUSZ — „Pierwsza spokojna noc", włos. od 18 lat, godz. 17
TATRY — „Jak rozpętałem II wojnę światową", cz. II i III, pol. b/o (A) godz. 10, 13, „Dziewczyna do dziecka" od lat 18, g. 16, 18, 20

DYŻURY APTEK

Tuwima 19, Zielona 28, Piotrkowska 225 (boks), Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146 (boks), Obr. Stalingradu 15.

Apteka nr 47-086 Konstantynów ul. Sadowa 10.

Apteka nr 47-057 Aleksandrów, ul. Kościuszki 6.

Apteka nr 47-098 Głowno, ul. Łowicka 38.

Informacje o dyżurach aptek:
w Pabianicach udziela Apteka nr 47-085, Armii Czerwonej 7.
w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080, Dąbrowskiego 10.
w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092, Dzierżyńskiego 2.

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Wolf — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty i Polesie. Poradnie K — Kasprzaka i Gdańska 29.

Szpital im. Kopernika — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna. Poradnie K — Odrzańska, Cieszkowskiego, Lokatorska, Przybyszewskiego i Rzgowska oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnia K ul. M. Fornalskiej.

Inst. Poł.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15). Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna. Poradnia K — Felińskiego i Zapolskiej. z dzielnicy Śródmieście. Poradnie K z ul. 10 Lutego, gmina Ksawerów i gm. Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnia K ul. 1-Maja i Olimpijska.

Instytut Poł.-Gin. AM (Sterlinga 13). Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Śródmieście — Poradnie K Kopcińskiego 32, Próchnika 11 i gmina Brójce.

Szpital im. Jordana — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Widzew, położnictwo z dzielnicy Polesie — Poradnia K. Srebrzyńska 75.

Zgierz — miasto i gmina Zgierz, gmina Parzęczew, m. i gmina Ozorków, m i gmina Aleksandrów, m. Konstantynów, gmina Andrespol.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5); Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kos. Gdyńskich 61). Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195). Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62).

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62).

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14).

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnołódzki Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15, oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta całą dobę.

W NASZYM REFLEKTORZE

Brak winnych

Zwykle w przypadkach trudnych do wyjaśnienia, administracje osiedli bądź ROM zwalają winę za istniejący stan rzeczy na inne instytucje. Podejrzewamy, że dzieje się tak i w sprawie braku ciepłej wody, który denerwuje już od dwóch lat mieszkańców wyższych pięter bloku nr 330 przy ul. Lnianej 6. Otóż ludzie mieszkający wysoko w tym domu na ciepłą wodę dosłownie polują, z tym, że głównie w soboty i niedziele jest ona w ogóle nieosiągalna. Interwencje w administracji „Lokatora" przy ul. Wici i przynoszą jedynie odpowiedź, że winna jest elektrociepłownia. Ta natomiast twierdzi, że nie. Kto więc jest winien temu, że ludzie za własne pieniądze nie otrzymują tego, co im się należy? R

Dyskusja w sprawie balkonów

Zamieszczony w Reflektorku kilka dni temu list naszej Czytelniczki pani M. W. w sprawie estetycznego wyglądu naszych balkonów i loggi, wywołał istną lawinę listów i telefonów. Zdania na temat kolorystyki i sposobu korzystania z balkonów i loggi są różne. Pozwolimy sobie zacytować jedynie dwie spośród wielu na ten temat wypowiedzi. Świadczą one wyraźnie o indywidualnym sposobie podejścia do sprawy.

Pani D. S. pisze m. in.: „Balkon jest przecież dla wygody lokatorów. Ja często wietrzę pościel lub suszę na balkonie pranie. Płacę komorne 700 zł i chyba mi to wolno robić, czy się pani M. W. podoba czy nie".

Natomiast pani Cz. T. staje po stronie tych. którzy kolorowo malują loggie. Pisze ona m. in.: „W Łodzi mamy dosyć monotonii w architekturze, nie może więc trafić do przekonania nawoływanie do dodatkowej monotonii w kolorystyce. Należy raczej chwalić łodzian za ich bajecznie kolorowe bloki, za ich inwencję w tym względzie, za ich trud i poniesiony koszt. A że niektóry balkon razi oko plastyka, to już mniejsze zło. Plastycy mogliby po prostu pomóc właścicielom balkonów, służąc im radą odnośnie doboru kolorów".

W dalszej części swego obszernego listu pani Cz. T. opowiada się za suszeniem bielizny na balkonach i wreszcie konkluduje: „Lokator nie po to wynajmuje loggię i płaci za nią, żeby mieć z tego tytułu same obowiązki. Zgadzam się jednak z tym, że na balkonach nie powinno być rupieci, ani suszących się nieestetycznych „kawałków", że powinny być kwiaty, że w ogóle balkon jest jakby wystawą, wobec czego należy z niego korzystać umiejętnie".

W pełni się z tym zgadzamy. R.

Konfrontacje – 76

Polski film reż. A. Kostenki **„Sam na sam"** był 21 i ostatnim tytułem tegorocznych Konfrontacji. Obraz z udziałem Jankowskiej-Cieślak i Fronczewskiego zasługuje na uwagę przede wszystkim ze względu na kreacje aktorskie. Kameralna opowieść o granicach między miłością i litością, winą i karą za ich sprawą staje się nieobojętna. O potrzebie pomocy, zrozumienia o tym, że nie sposób żyć w izolacji i samotności rozpamiętując tylko własne porażki, starając się przymierzać rzeczywistość do prywatnych wyobrażeń mówi się tu w oparciu o dość banalną, melodramatyczną historię. Ani on jednak — młody niewidomy mężczyzna nie jest tym biednym budzącym litość, ani ona — studentka IV roku socjologii, nie jawi się nam jako heroina, która zdecydowała się z nim zostać czyniąc się winną kalectwa.

Opowieścią o miłości, wpisaną w barwny fresk obyczajowy był film radziecki reż. E. Lotianu **„Tabor wędruje do nieba"**. Historia dwojga młodych Cyganów jawi się tu jako nieustanna walka o dominację Obydwoje są wyjątkowi, są „kimś" w swoich taborach, ale nie potrafią pogodzić własnej ambicji i honoru z myślą o wspólnym szczęściu. Ta dramatyczna w finale opowieść ma swoje szczególne tło. Dzieje się bowiem w scenerii cygańskiego życia wierzeń, zaklęć, śpiewów i tańca. To wszystko potęguje jeszcze nastrój i czy-

Maraton bez emocji

ni historię dwojga młodych szczególnie wzniosłą i przejmującą.

Natomiast zderzeniem współczesności z pradawną egzotyczną dla nas obyczajowością jest senegalski film reż. O. Sembene **„Niemoc"**. Rzadko zdarza się nam oglądać obraz wyprodukowany w Afryce. Toteż właściwie wciąż filmy stamtąd są odkrywaną dopiero nowością. I to od scenerii poczynając, na myśleniu kończąc. Reżyserowi udało się z dużą ostrością i jednocześnie przymrużeniem oka pokazać zderzenie dwu obcych sobie światów, dobrać sytuacje pełne kontrastu.

Jednym z najkrwawszych i najokrutniejszych filmów okazał się **„Taksówkarz"** reż. M. Scorsese (prod. USA). Jest to swoista kronika wypadków, ale pozbawiona jednoznaczności, jaką mieć powinna wymowa faktów. Skomplikowany okazał się też szyfr do pozornie prostej fabuły. Młody mężczyzna (R. De Niro) po powrocie z Wietnamu próbuje wejść w normalne życie. Szuka wciąż czegoś, co nadałoby mu sens. Kiedy już zaczyna się wyraźnie zarysowywać historia człowieka, znajdującego swoją szansę w miłości, nagle ten pozornie pierwszoplanowy motyw filmu okazuje się tylko wstępem, czy raczej łagodnym wprowadzeniem w brutalną opowieść o świecie, w którym pewność siebie i świadomość przewagi daje posiadanie broni, sprawność w operowaniu nią.

Ten głośny film, w moim odczuciu, jest przede wszystkim czarną historią poszukiwacza życiowej szansy. Krwawe jatki miały dodać jaskrawości problemom, jednak brutalna dosłowność razi i staje się w końcu obojętna.

Trzeci zestaw konfrontacyjnych tytułów, tak jak dwa poprzednie, epatował przede wszystkim wewnętrznymi niepokojami bohaterów. Przyniósł porcję mniej lub bardziej wartościowej wiedzy o nas współczesnych. W rezultacie jednak niewiele dowiedzieliśmy się o nowym obliczu światowej kinematografii. Zaprezentowano nam filmy z 17 krajów (w tym trzy z ZSRR, po dwa z Włoch i USA). Ale nie powiedziano niczego nowego o większości z przedstawionych kinematografii. Bo czy można uznać np. „Omen" za reprezentatywny obraz dla twórczości angielskiej? Albo starym filmem Polańskiego „Lokator" skwitować twórczość francuską? Na 21-tytułowym tle niewiele było pozycji wyróżniających się. Wśród nich na pewno można by wymienić jednak „Niemoc" (Senegal), „Canoa" (Meksyk), „Kantatę o Chile" (Kuba), a więc filmy zrealizowane w krajach, których produkcja nieczęsto trafia na nasze ekrany. Jeśliby jednak szukać tytułów, które w sposób szczególny zostały w pamięci i dadzą się wyodrębnić z tłumu, to wymieniłabym „Piątą pieczęć" (Węgry) i „Tabor wędruje do nieba" (ZSRR).

W tych filmowych rozmaitościach nieco poniżej powierzchni zostają osławieni twórcy Visconti, Bergman, Hitchcock. Są co prawda wciąż mistrzami bez skazy w swym rzemiośle, ale nie wykraczają poza nie. Na koniec jeszcze słowo o kryteriach doboru konfrontacyjnego repertuaru. „Stworzono przesłanki dla wolnego wyboru — czy i na jakiej zasadzie chce się korzystać z programu Konfrontacji" — mówił w wywiadzie dla „Literatury" dyr. Zjednoczenia Rozpowszechniania Filmów. Obawiam się jednak, że nie o przesłanki, a o model powinno tu chodzić. O to, by Konfrontacje pozostały nadal najważniejszą filmową imprezą roku. W obecnym kształcie bowiem przestały być wydarzeniem, nie są nawet, jak dotychczas, imprezą „robiącą kasę". Jak wynika z obserwacji tylko „Omen" i „Taksówkarz" zgromadziły komplety widzów. Ale trudno wyzbyć się wrażenia, że nie byli to ci, którzy zwykle stanowili niemal 100 proc. konfrontacyjnej widowni. Na ekrany świata wkracza wciąż coraz więcej filmów i wybór na pewno staje się coraz trudniejszy. Niemniej jednak warto by zastanowić się nad kształtem imprezy, pomyśleć o celu, jakiemu powinna służyć. Bo jeśli ma zostać wyłącznie zapowiedzią całorocznego repertuaru, to szkoda entuzjazmu widzów.

RENATA GRZELAK

Nowości „Współczesnej"

W tym tygodniu księgarnia „Współczesna" (al. Kościuszki 106/116) poleca za naszym pośrednictwem interesujące nowości z zakresu historii, nauk społeczno-politycznych, ekonomii, socjologii i prawa:

„60 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej" — Uchwała Biura Politycznego KC PZPR, KiW;
W. Biegański — „Arnhem", KiW;
B. Mrozek — „Mahatma Gandhi — przywódca Indii", KiW;
W. Giełżyński — „Sto twarzy Jugosławii", KiW;
M. Meissner — „Śladami arabskich kupców i piratów" „KiW";
F. Babinger — „Z dziejów imperium Osmanów", PIW;
M. Paszkowski — „Dyplomacja wielostronna na forum organizacji międzynarodowych"; PISM;
M. i A. Zielińscy — „Indiańskie wierzenia i rytuały", Ossolineum;
I. Pawłowski — „Geneza i działalność Organizacji Spiskowo-Bojowej PPS 1904—1905", „Ossolineum;
„Lingwistyka i filozofia", PWN;
A. Pomykalski — „Informacja na potrzeby innowacji", IWCRZZ;
B. Wawrzyniak — „Decyzje kierownicze w teorii i praktyce zarządzania", PWE;
R. Głowacki — „Przedsiębiorstwo na rynku", PWE;
K. Secomski — „Polityka społeczno-ekonomiczna. Zarys teorii", PWE;
„Kodeks wykroczeń oraz przepisy wprowadzające", WP;
B. W. Lindoren — „Elementy teorii decyzji", WNT.

Malarstwo Anny Güntner

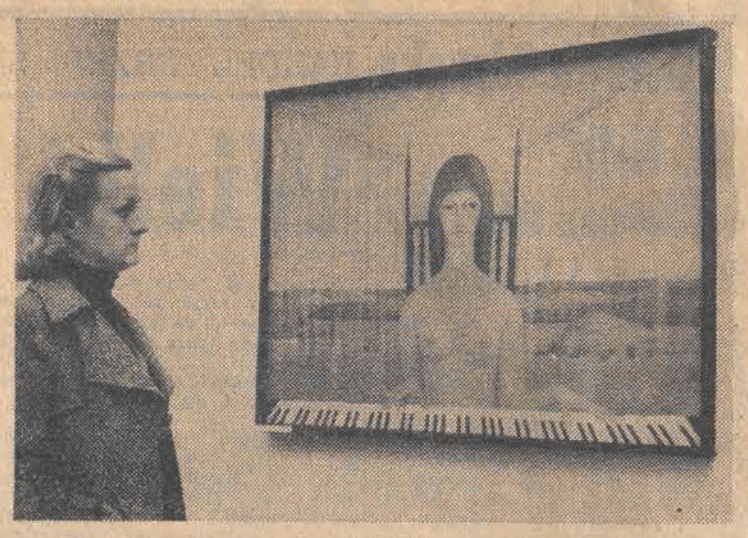

Na wystawie obrazów Anny Güntner, otwartej ostatnio w łódzkim Salonie Sztuki Współczesnej, wśród innych prac znalazła się również kompozycja pt. „Smith Premier", przedstawiająca gigantyczną maszynę do pisania, wtopioną w nie kończącą się perspektywę pól i pagórków.

Obraz to na pewno oryginalny i nie pozbawiony pointy; nie jest on jednak typowy dla malarstwa Anny Güntner. Prawda, że sporo w nim różnego rodzaju rekwizytów lecz przede wszystkim dominuje tu człowiek. Na obrazach jej wydają sobie liryczne rendez-vous nieśmiali, hieratycznie upozowani kochankowie, marzą o miłości anemiczne dziewczęta i cieszą się urodą swego ciała nagie kobiety pogrążone w beztroskiej sjeście, a akty kobiece maluje artystka w różnych wersjach z talentem i kulturą bez wprowadzania tańszych akcentów erotyki.

Anna Güntner ukończyła krakowską Akademię Sztuk Pięknych (gdzie studiowała u Z. Pronaszki) przed 20 prawie laty i przez cały ten czas pozostała wierna stylowi, który sobie wybrała, a potem wypracowała. Z tym tylko, że w miarę upływu lat wzbogaca się jej warsztat artystyczny i zmieniają tematy jej figuralnego malarstwa.

Wprowadza nas ona w świat niby realny, ale chwilami jak gdyby przesłonięty mgiełką urokliwego irracjonalizmu. Jej plastyczne relacje rozjaśniają szlachetny nastrój i ciepły liryzm. Są one delikatne, subtelne, lecz równocześnie bardzo konsekwentne w swoich rygorach kompozycyjnych.

Krótko mówiąc, sztuka Anny Güntner to interesująca próba nawiązywania do konwencji plastyki nowoczesnej, równocześnie zaś znaczący ukłon w stronę malarstwa renesansowego.

Inspiracją dla niej stają się często dzieła czy fragmenty dzieł dawnych mistrzów włoskich i holenderskich, przestylizowane przez tą utalentowaną artystkę krakowską zgodnie z jej odczuciem i wyczuciem.

Anna Güntner lubi nas szokować anachronizmami tak zestawiając swoje wizje, ażeby teraźniejszość zderzała się z przeszłością, co stwarza bardzo interesujące efekty. Zatrzymajmy się np. na chwilę przed obrazem „Week-End z Arnolfinim", przedstawiającym mężczyznę w stroju dawno minionej epoki i współczesną dziewczynę w czerwonych pończochach i niebieskawej koszuli.

Bardzo charakterystyczny dla rodzaju jej sztuki jest (ceniony zresztą przez samą artystkę) obraz pt. „Zakochani w sobie", utrwalający parę młodych ludzi na tle szerokiego pejzażu, a utrzymany w tonacji rozbielonych ugrów.

Inne uroki mają jej śliczne kompozycje „Przed koncertem", „Lektura obowiązkowa", „Sjesta", „Zaręczyny" itd.

Obrazy Anny Güntner znajdują się w wielu muzeach nie tylko polskich. Muzeum Sztuki w Łodzi posiada jej „Bastion", który znalazł się teraz na ostatniej wystawie w Salonie Sztuki Współczesnej, z aprobatą komentowanej przez łodzian.

M. JAGOSZEWSKI

XIII ŁST

Tylko koncepcja...

Oczekiwaliśmy tegorocznych Łódzkich Spotkań Teatralnych z wielkim zainteresowaniem i... nadzieją. Nadzieją, iż po pozbawionych wyrazu, nie najciekawszych spotkaniach w latach ostatnich, XIII ŁST — jak przystało na najważniejszy krajowy przegląd dokonań młodego teatru — nawiążą do najlepszych tradycji tej imprezy i znowu obfitować będą w żarliwe, wartościowe propozycje artystyczne i intelektualne.

Zapowiadała to nowa koncepcja i formuła spotkań. Organizatorzy ŁST zrezygnowali z mającej konkursowy charakter konfrontacji tego wszystkiego co było najciekawsze w studenckim ruchu teatralnym od czasu ubiegłorocznych ŁST. Zaprosili do Łodzi te zespoły, które ich zdaniem, najpełniej, najgłębiej podejmują problematykę społeczno-polityczną i to w sposób unikający stawiania uniwersalnych, abstrakcyjnych pytań i problemów. Preferowano wypowiedzi teatralne mówiące o sprawach ważnych dzisiaj i będące głosem młodych twórców w dyskusji nad kształtem rzeczywistości. Starano się złożyć program z takich spektakli, które komponowałyby się w obraz stanu świadomości, które odzwierciedlałyby myślenie społeczno-polityczne pokolenia, i które wreszcie stałyby się pretekstem do dyskusji nie tyle już nad problemami twórczymi, co nad rzeczywistością i współodpowiedzialnością za jej kształtowanie.

Pamiętając o postulowanej zawsze otwartości teatralnego ruchu studenckiego, organizatorzy postanowili również zaprosić na XIII Łódzkie Spotkania Teatralne sceny profesjonalne i amatorskie, a także poszerzyć formułę spotkań o film i plastykę. Było to z jednej strony próbą poszerzenia kręgów sojuszników dla własnego sposobu myślenia o polityczno-społecznych funkcjach sztuki, z drugiej zaś próbą integracji odmiennych poetyk i dziedzin twórczości artystycznej łączących się jednak zainteresowaniami tematycznymi. Tyle w skrócie założenia tegorocznych ŁST.

Po trzech pełnych imprez dniach, możemy już teraz, wprawdzie jeszcze niezbyt wnikliwie, na gorąco pokusić się o ocenę ich realizacji oraz o zastanowienie się nad wartością ich samych.

Rada programowa zapraszając zespoły na XIII ŁST niezwykle konsekwentnie pamiętała o przyjętym przez siebie profilu tegorocznych spotkań. Poza jednym spektaklem, wszystko to co widzieliśmy było egzemplifikacją społeczno-politycznego myślenia poprzez sztukę. Wyjątkiem tym były „Opowieści kanterberyjskie" Teatru im. Kochanowskiego z Opola, lecz dodajmy od razu, iż w tym wypadku organizatorzy prezentując to przedstawienie kierowali się raczej chęcią podjęcia ścisłej współpracy z grupą ludzi działających obecnie przy tej scenie, a wywodzących się i bliskich teatrowi studenckiemu. I takie perspektywy tłumacza w pewnym stopniu obecność owego nie przyległego i nie najlepszego zresztą spektaklu na ŁST.

Pokazano nam przedstawienia bardzo odmienne w poetyce i formie. Od teatru totalnego w „Pacjentach" STU z Krakowa do oszczędnej w środki deklaracji „Sylaby 68" z Wrocławia.

Od precyzyjnej i konsekwentnej konstrukcji w „Budowie" Teatru „77" z Łodzi do wspaniałych obrazów plastycznych w spektaklu z Lublina. Od realistycznego przedstawienia „Zielonej Latarni" z Wrocławia do vademecum z wszystkich mniej lub bardziej udanych chwytów teatru studenckiego w spektaklu „Peron" zaprezentowanym przez Teatr „Maja" z Poznania.

A cóż nam powiedziano w tych różnych stylistykach, z różnym stopniem ekspresji i z różną umiejętnością budowania wypowiedzi teatralnej? Namawiano nas przede wszystkim do dyskusji. Dyskusji nad miejscem i rolą nas samych w kształtowaniu rzeczywistości. Zaproszenia to najróżniejsze. Nie zawsze młodym twórcom dokonującym analizy niedoskonałości tego, co nas otacza, szukających przyczyn tego wszystkiego co w naszym życiu społecznym opoznia postęp (a właśnie konstatacja tych spraw gorzkich, bolących była owym pretekstem mającym pobudzić myślenie, zaangażowanie i aktywność odbiorcy) starczyło umiejętności uniknięcia uogólnień, zbyt mglistych i nieprecyzyjnych. Gorzej, gdy wypowiedź, a i takie przedstawienie oglądaliśmy, zbudowana była z totalnej negacji i ją właśnie postulowała jako jedyną wartość w działaniu i myśleniu. Dobrze jednak, że i taka wypowiedź znalazła się na XIII Łódzkich Spotkaniach Teatralnych. Dowodzi to niezbicie, iż ich organizatorzy postanowili konsekwentnie odmalować obraz myślenia środowiska, nie retuszując żadnych, nawet tych marginesowych i fałszywych rysów. Uczyniono tak dlatego, iż obraz ten miał się stać wyjściem do dyskusji wszystkich uczestników spotkań nad miejscem i rolą pokolenia w życiu polityczno-społecznym kraju.

Lecz cóż się stało. Okazało się, że kilkaset osób stanowiących awangardę życia kulturalnego środowiska akademickiego nie ma sobie właściwie nic do powiedzenia. Że przez kilka godzin te kilkaset osób przysłuchiwało się, wprawdzie z dezaprobatą, ale nie z kontrakcją, kilkunastu ludziom, którzy uznali to forum za najlepszą okazję załatwienia swych partykularnych interesów i animozji pomiędzy poszczególnymi zespołami teatralnymi. I jakże gorzko, ale i trafnie zabrzmiały słowa jednego z członków Rady Artystycznej XIII ŁST, który kończąc tę dyskusję, której nie było, powiedział: „Układając program tegorocznych spotkań, nie wzięliśmy pod uwagę możliwości percepcyjnych ich uczestników".

Z mieszanymi więc uczuciami żegnaliśmy tegoroczne Łódzkie Spotkania Teatralne. Wspaniała, jakże przemyślana i płodna koncepcja. Wiele doskonałych przedstawień. Kawał dobrej roboty Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, który działania w sferze kultury pojmuje nie tylko jako mecenat, ale jako integralną część swej działalności politycznej i to działalności otwartej, szukającej kontaktu z innymi środowiskami. To wszystko cieszy i jest wielkim sukcesem tegorocznej imprezy. Sukcesem, na który jednak nie z winy organizatorów kładzie się cieniem owa dyskusja, która miała być kulminacją, miała integrować, a nie dzielić, miała być wymianą myśli, a nie bełkotu. Stało się inaczej, myślę jednak, że idea została zaszczepiona, może trzeba czasu by ją w pełni zrozumieć i uznać za istotną. Poczekajmy do przyszłego roku.

JERZY BĄBOL

Na szkolnej scenie...

Z ciekawą inicjatywą wystąpił Pałac Młodzieży w Łodzi organizując przegląd szkolnych zespołów teatralnych z terenu województwa łódzkiego. Do udziału w tym **I Przeglądzie Małych Form Teatralnych** zgłosiło się 15 szkół proponując kilkanaście programów: teatrzyków poezji, szkolnych kabaretów, „teatrów faktu", monodramów.

W wyniku eliminacji, jury — złożone z przedstawicieli Kuratorium, Wydz. Kultury i Sztuki, Łódzkiej Rady Zw. Zawodowych oraz Pałacu Młodzieży — przyznało wyróżnienia dla zespołów teatralnych istniejących przy: **Zespole Szkół Samochodowych w Łodzi, XIX LO, Technikum Elektrycznym im. Zubrzyckiego, VI LO, Zespole Szkół Energetycznych nr 1. Wyróżnienie za monodram otrzymał Maciej Maciejewski z XV LO.**

Jak się dowiadujemy przegląd będzie organizowany co drugi rok i wiele wskazuje na to, że będzie on dobrym dopingiem dla rozwoju i podniesienia poziomu szkolnych zespołów teatralnych. Bywa bowiem i tak, że powstaja one w atmosferze autentycznego zapału i zainteresowania, dla którego podtrzymania potrzeba z biegiem czasu czegoś więcej niż tylko „słomianego ognia", tudzież pobożnych życzeń i dobrych rad polonistki. **(sł)**

Stu zapaleńców z Polesia

Polesie tym się wyróżnia spośród innych dzielnic, że na jego terenie znajduje się 7 placówek naukowo-badawczych z 17 zlokalizowanych w Łodzi. Również Politechnika przypisana jest tej dzielnicy. Fakt ten można zignorować, przywykliśmy bowiem patrzeć na instytucje naukowe jako charakteryzujące miasto, nie zaś dzielnicę. Jednakże Komitet Dzielnicowy PZPR zwrócił uwagę na fakt tak znacznej koncentracji potencjału naukowo-badawczego na małym stosunkowo terenie i wyciągnął z tego konsekwencje. Powołał mianowicie do życia Radę Koordynacyjną do spraw Zaplecza Naukowo-Badawczego, oczekując od niej takiego działania, by potencjał naukowy skoncentrowany na Polesiu wykorzystać w jak największym stopniu. Punkt wyjścia stanowiły wytyczne VI i VII Zjazdów PZPR, sprzęgające intensywność badań naukowych z planowanym rozwojem życia gospodarczego. Jeżeli nakłady na naukę mają w bieżącym 5-leciu wzrosnąć o 100 proc., tj. do 220 milionów zł, to właściwe wykorzystanie tak wielkich funduszów staje się obowiązkiem każdej instytucji zdolnej wpłynąć na bieg spraw. Innym czynnikiem sprzyjającym powołaniu Rady Koordynacyjnej były wyniki analizy działalności 6 instytutów resortowych dokonanej przez Plenum KŁ w dniu 11 listopada zeszłego roku. Plenum sformułowało szereg zarzutów. Stwierdziło na przykład, że była niewłaściwa struktura prac badawczych, niska koncentracja potencjału badawczego i niska efektywność ekonomiczna prowadzonych badań. Zarzuty te Komitet Dzielnicowy przyjął w znacznej mierze do siebie, biorąc pod uwagę fakt że objęte granicami Polesia placówki naukowo-badawcze zatrudniają 2900 osób, że 68 z nich to samodzielni pracownicy naukowi. Z drugiej strony środowisko naukowe dzielnicy ma na swoim koncie szereg znakomitych osiągnięć, wśród nich znany naszemu społeczeństwu „wir stacjonarny" i transportery trudnopalne dla górnictwa.

Zrodził się więc pomysł powołania Rady Koordynacyjnej. Koordynacja dotyczyć ma z jednej strony możliwości jakimi dysponuje poleskie środowisko naukowe, z drugiej — przemysłu. Rola Komitetu Dzielnicowego — jak to określił I sekretarz, Marian Kwapisz jest inspirująca; udało się pozyskać około 100 osób — ludzi nauki, ludzi przemysłu, dyrektorów zakładów i zjednoczeń. Powstało więc forum, na którym przedstawiciele nauki i przemysłu porozumiewają się co do potrzeb i sposobów ich zaspokojenia. Rada działa niespełna rok i może się już pochwalić pozytywnymi wynikami.

Jak się je osiąga, łatwiej to wyjaśnić, przedstawiając strukturę i metody działania Rady. Składa się ona z 7 członków. Obok nich istnieje 5 zespołów roboczych, powołanych do działania w odrębnych dziedzinach. Tak więc np. Zespół do spraw Organizacji i Zarządzania podjął m.in. dwie bardzo pilne sprawy, za jakie uznano kontenerowy system transportu w przemyśle lekkim oraz pozycję mistrza w zakładzie. W obu osiągnięto pewne wyniki. Jeśli idzie o pierwszą z nich to stanowisko Zespołu znalazło uznanie w oczach Ministerstwa Komunikacji — oczekuje się odpowiednich decyzji.

Zespół do spraw Wykorzystania Aparatury i Koordynacji Badań zdołał w ciągu krótkiego czasu rozwinąć działalność, o której dyskutuje się w Łodzi od lat — m.in. „Dziennik Popularny" lansował w obszernym cyklu artykułów sprawę wykorzystania posiadanej, kosztownej aparatury przez całe środowisko naukowe. Wspomniany zespół podjął pracę nad przygotowaniem informatora tak pomyślanego, by każdy pracownik naukowy w Łodzi mógł bez trudu dowiedzieć się, czy i kto dysponuje potrzebnym mu aparatem, pod czyją pozostaje opieką, jak można z niego skorzystać. KD zapewnił wydanie informatora drukiem. Zespół ten wziął na siebie trud wyławiania wszelkich barier w realizowaniu celów badawczych, tych zwłaszcza, które pomogą przemysłowi w zrealizowaniu własnych celów.

Każdy pracownik naukowy, a nawet każdy racjonalizator fabryczny wie, ile trudu kosztuje wdrożenie pomysłu lub wynalazku. Z drugiej strony — ci, którzy podejmują decyzje o finansowaniu wynalazków wiedzą, jak często koszt realizacji pomysłów przekracza efekty, jakie można będzie uzyskać ze zrealizowania pomysłu lub wynalazku. Rada Koordynacyjna powołała więc Zespół do spraw Wdrożeń, którego zadaniem jest badanie pomysłów od strony naukowej i praktycznej i sprzyjanie szybkiej realizacji tych, które okażą się korzystne.

Zespół do spraw Wykorzystania Kadry Naukowej działa na rzecz szybkiej adaptacji młodej kadry i właściwego jej wykorzystania, zgodnie z kwalifikacjami i zainteresowaniami.

Słowem Rada stara się uchwycić całość problematyki mającej istotne znaczenie tam, gdzie styka się nauka z praktyką i działać zgodnie z założeniami omówionymi na początku niniejszego artykułu.

O inicjatywie Polesia piszemy jako o wydarzeniu rokującym wiele pożytku. Czy jest to inicjatywa, do której naśladowania warto zachęcać? — Raczej nie. Zrodziła ją, owszem, dobra wola ale zrodziło ją też życie: fakt istnienia tak znacznego potencjału naukowo-badawczego na Polesiu. Nie miałoby chyba sensu organizowanie podobnej instytucji w dzielnicy, w której sytuacja pod tym względem przedstawia się inaczej. Zresztą na niedawnym spotkaniu Rady w KD zjawił się dyrektor Zjednoczenia Włókien Chemicznych, którego biura, laboratoria i zakłady mieszczą się w dzielnicy Widzew. Niemniej poleską Radę uznał on za miejsce, w którym można realizować również problemy widzewskiej chemii.

Dotychczasowe wyniki działania Rady są zachęcające. Z zainteresowaniem będziemy śledzić jej dalsze wysiłki.

JERZY URBANKIEWICZ

WIELKIE ATRAKCJE

do wygrania
180 MILIONÓW ZŁ
W LOTERII PIENIĘŻNEJ
Błyskawica
Losy w kioskach Ruch.

SP-NIA PRACY „CZYSTOŚĆ"
Zakład Czyszczenia Szyb i Cyklinowania
ŁÓDŹ, ul. HUTORA 34a
zawiadamia PT Klientów, że świadczy usługi w zakresie:
- mycie szyb i ram okiennych,
- cyklinowanie ręczne,
- cyklinowanie mechaniczne.

TELEFONY: 231-60, 350-75, 323-08 wew. 28.
Zgłoszenia przyjmujemy telefonicznie i osobiście. Wymienione usługi wykonujemy w systemie dwuzmianowym.
823-k

Nieruchomości

DZIAŁKĘ 700 m z rozpoczętą budową w Konstantynowie — sprzedam. Wiadomość: Łódź, Zielona 5/7 m. 19. Stelmach. 6874-g

SPRZEDAM działkę leśną lub budowlaną w Gałkówku. Wiadomość: Łódź, ul. Smetany 16 m. 39, tel. 9, po 17. Widzew. 6923-g

KUPIĘ domek i ogrodzenie działki letniskowej. Tel. 51-66-84. 6939-g

Kupno-Sprzedaż

UŻYWANE książki z zakresu muzyki oraz nuty, wydane po roku 1945 zakupuje i sprzedaje Księgarnia Muzyczna w Łodzi, ul. Piotrkowska 88, tel. 382-63. 376 k

UŻYWANE książki obcojęzyczne z różnych dziedzin wiedzy, wydane po roku 1945 zakupuje i sprzedaje Księgarnia Wydawnictw Importowanych w Łodzi, ul. Piotrkowska 23, tel. 350-30. 372 k

UŻYWANE książki z różnych dziedzin, wydane po roku 1945, zakupują i sprzedają księgarnie „Domu Książki" w Łodzi: ul. Wrześnieńska 102, ul. Nowotki 93, ul. Dąbrowskiego 91, ul. Długosza 26, ul. Zielona 25a, ul. Piotrkowska 294. 378 k

WIELKĄ Encyklopedię Powszechną PWN. Tom 1—13, zakupuje stale Antykwariat Współczesny „Domu Książki" w Łodzi, ul. Wschodnia 53, tel. 316-14. 374-k

ROZCIĄGACZE do obuwia kupię 263-61 albo 369-87. 6779-g

BONY kupię. Tel. 747-35. 7108-g

ZAGINARKĘ do blach (metrową) — kupię. Tel. 388-09. 6903-g

SETERY szkockie, dwumiesięczne, rodowodowe — rodzice użytkowi — sprzedam. Chojecki, 20-356 Lublin, Krańcowa 76-B/9, tel. 273-05. 993-k

OWCZARKI podhalańskie (szczenięta) po złotych medalistach — sprzedam. Czyżowie, Toruń Staszica 4/3 78-p

PIERŚCIONEK z aleksandrytem 13,3 g. — sprzedam. Oferty „6480".

SPRZEDAM bransoletkę damską złotą 18 k., waga 79.500, zegarek damski szwajcarski, złoty. Oferty „7109" Prasa, Piotrkowska 96.

PŁASZCZ damski skórzany rozmiar 50, sprzedam. Tel. 260-91. 5842-g

PIERŚCIONKI z brylantem i rubinem — sprzedam. Tel. 432-63. 6985-g

BONY — sprzedam. Oferty „6964" Prasa, Piotrkowska 96.

NOWY puszysty dywan 2 × 3 — tanio sprzedam. Oferty „6877" Prasa, Piotrkowska 96.

STEREO zestaw 10 wat, „Jaguar" oraz rower do suchej zaprawy — sprzedam. Tel. 53-46-86. 6895-g

PIANINO „Legnica", maszynę do szycia „Łucznik" — sprzedam. Tel. 53-12-09 6917-g

SPRZEDAM rozsadę pomidorów „Potentat — Zelandia" Łódź, Chocianowicka 76. 6922-g

SADZONKI chrzanu sprzedam. Zgierz, Urocza 3. 6953-g

SPRZEDAM 4 ule z pszczołami. Oferty „6771" Prasa, Piotrkowska 96.

JAPOŃSKI magnetofon — sprzedam. Tel. 52-87-74 wieczorem. 6850-g

MĘSKI złoty zegarek z bransoletą „Uniwersal Geneve" 18 karat, próba druga 44,2 gram — sprzedam. Tel. 53-54-94 po 18. 6746-g

SPRZEDAM brylant czystej wody 0.56 k. Oferty „6864" Prasa, Piotrkowska 96.

REGAŁ ubraniowo-bieliźniarski tanio sprzedam. Pabianice, tel. 75-67.

KALKULATOR — sprzedam. 729-03 wieczorem.

POZIOMKI bezpędowe silne flance. Obficie owocujące szt. 2 zł. wysyła za zaliczeniem pocztowym — Brzezińska, Os. Plewiska. Strumykowa 1. Ogrodnictwo, 60-340 Poznań. 70-p

Pojazdy

ODSTĄPIĘ wkład „Fiata 126" na 1978. Tel. 793-99 po 16.

SPRZEDAM „Volkswagena" 1300 Hufcowa 24—9, bl. [illegible] (17—20).

ZAPOROŻEC 2 lata, piec c.o. 4 m. sprzedam. Łódź, Promowa 15, Pietrucień.

„FIAT-125 p — MR" — nowe nadwozie lakierowane (szkielet) — sprzedam. Teofilów, Plantowa 23 m. 59, blok 66, godz. 16—18.

„SYRENĘ 105" (1975) w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Tel. 857-41 po 17. 6556-g

KOMPLET amortyzatorów do „VW 1500" Audi, NSU fabrycznie nowe — sprzedam. Tel. 718-06 po 20.

„FIATA 126 p" sprzedam. Odbiór Polmozbyt natychmiast. Wilcza 11—2.

MZ TS 250 fabrycznie nową — sprzedam. Liniowa 6 a. 6885-g

„WARTBURGA 353" — sprzedam. Żabieniec — Grudziądzka 3.

ODSTĄPIĘ pełny wkład „Fiata 126 p" 1978. Oferty „6925" Prasa, Piotrkowska 96.

„MOSKWICZ — 408" stan dobry — sprzedam. Tel. 638-72. 6954-g

„FIAT — 126 p" rok 1977 pilnie sprzedam. Telefon 51-28-54. 6920-g

SPRZEDAM „Fiata — 126 p". Odbiór IV kwartał. Oferty „6914" Prasa, Piotrkowska 96.

„TRABANTA — 601" sprzedam. Traktorowa 23 m. 39, po 17. 6912-g

„FORD-Taunus 12 M", wózek głęboki dziecięcy sprzedam. Tel. 426-15, po 16. 6909-g

KUPIĘ „Junaka" trójkołowca. Tel. 213-12, godz 10—18. 6774-g

BŁOTNIKI do samochodów różnych typów w ciągłej sprzedaży. Paradna 85 a, tel. domowy 681-93. Maurer

„SYRENĘ 105" (grudzień 1975) — sprzedam. Telefon 52-99-37 po 17. 6807-g

„126 p" — sprzedam. Odbiór Polmozbyt. Oferty „6804" Prasa, Piotrkowska 96.

SILNIK do „Volkswagena" nowy — kupię. Tel. 446-42. 6742-g

FABRYCZNIE nowe pokrycia na siedzenia do „Syreny" — sprzedam. Tel 207-74. 6736-g

„MOSKWICZA 407" — sprzedam. Tel. 51-26-02.

„FIATA 126 p" — sprzedam. Odbiór „Polmozbyt" III kw. Oferty „6846" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM motorower „Jawa" nowy. Dzwonić 750-55, po 17. 6681-g

„HUMBER — Super" stan idealny — sprzedam. Tel 381-93, godz. 9—14. 7412-g

KUPIĘ „Fiata — 131" nowego. Oferty „7457" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Fiata 125 — 1300" (1974) oglądać: czwartek ul. Koczaskiego 39 m. 38 Retkińska 15—20. 7479-g

„FIATA 125 p" (1976) — sprzedam. Ossowskiego 15 godz. 15—18. 7537-g

DWUDRZWIOWY „Fiat 128" 1973, 58.000 km yeloubahama — sprzedam. Tel. 448-77 (13—16) lub Koluszki: 123 (17—19). 7493-g

Lokale

GARAŻ Widzew-Stoki zamienię lub kupię w dzielnicy Widzew-Nieciarniana, tel. 845-02 po godz. 16.

ZAMIENIĘ mieszkanie Kraków-Nowa Huta na Łódź. Tel. 726-43. 7251-g

DWIE pracujące poszukują kawalerki bądź samodzielnego pokoju. Płatne miesięcznie. Tel. 821-09.

NIE UMEBLOWANY pokój — do wynajęcia. Piotrkowska 182 m. 438 po 18.

MISTRZOWI — wydzierżawię na 10 lat zakład zegarmistrzowski w śródmieściu. Oferty „7131" Prasa, Piotrkowska 96.

DWUPOKOJOWE mieszkanie wydzierżawię. Oferty „6999" Prasa Piotrkowska 96.

KAWALER pilnie poszukuje pokoju sublokatorskiego z niekrepującym wejściem. Oferty „6966" Prasa, Piotrkowska 96.

M-4 3-pokojowe, 48 m, telefon — Teofilów, zamienię na większe. Tel. 52-75-01 godz. 18—22.

ŻUBARDŹ — 2 pokoje, kuchnia. IV piętro, bloki — zamienię na 3-pokojowe Oferty „6887" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania. Oferty „6926" Prasa, Piotrkowska 96.

CZTEROPOKOJOWE, częściowe wygody, garaż — Julianów, zamienię na trzypokojowe — bloki z garażem. Oferty „6918" Prasa, Piotrkowska 96.

M-4 nie umeblowane do wynajęcia. Oferty „6901" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ mieszkanie (wygody). Oferty „6935" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ M-3, I piętro w pobliżu Zdrowia na trzy pokoje, kuchnia-bloki. Parter wykluczony. Telefon 53-59-76, godz. 17—19.

UWAGA! UWAGA!
ZAKŁADY PRACY
INSTYTUCJE
SZKOŁY!
„SPOŁEM" WSS w ŁODZI
ODDZIAŁ GASTRONOMII – ZAKŁAD IV
„STOŁÓWKI I BUFETY"
POLECA SWOJE USŁUGI OBEJMUJĄCE:
- Prowadzenie stołówek, bufetów i przyzakładowych punktów sprzedaży detalicznej na terenie całej aglomeracji łódzkiej.
- Sprzedaż na wywóz w termosach – w aktualnie prowadzonych stołówkach:
  - posiłków obiadowych,
  - zup regeneracyjnych,
  - dań barowych.
- Przyrządzanie i sprzedaż kanapek, dań garmażeryjnych i różnego rodzaju potraw z okazji organizowanych:
  - konferencji,
  - zjazdów,
  - zabaw,
  - przyjęć itp.

Zlecenia przyjmuje Zakład IV „Stołówki i Bufety" w Łodzi, ul. Piotrkowska 44. Szczegółowych informacji udziela dział współpracy z zakładami i uczelniami, tel. 327-07 lub 370-39.
999-k

SAMOTNY poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem. Oferty „6952" Prasa, Piotrkowska 96.

PRACUJĄCA i ucząca się poszukuje mieszkania z niekrępującym wejściem, najchętniej M-2. Oferty „6948" Prasa, Piotrkowska 96.

SPÓŁDZIELCZE M-3, balkon, III piętro w Końskich zamienię na podobne lub mniejsze w Łodzi. Oferty „6777" Prasa, Piotrkowska 96.

ŚRÓDMIEŚCIE pokój, kuchnia 36 m., II piętro, kwaterunkowe, wygody, stare budownictwo, zamienię na podobne lub większe do I piętra. Oferty „6776" Prasa, Piotrkowska 96.

2 POKOJE, kuchnia 46 m rozkładowe bloki Uniwersytecka zamienię na bloki pokój, kuchnia. Telefon 53-56-33, po 15. 6765-g

MAŁŻEŃSTWO poszukuje oddzielnego mieszkania na 2 lata lub dłużej. Oferty „6830" Prasa, Piotrkowska 96.

LUBLIN M-3, centrum, I piętro, telefon, wygody — zamienię na równorzędne w Łodzi. Oferty „6813" Prasa, Piotrkowska 96.

MAŁŻEŃSTWO poszukuje niekrępującego mieszkania na rok. Tel. 249-13. 6808-g

WŁASNOŚCIOWE M-3, 47 m, I piętro spłacone sprzedam. Zgierska 75/81 m. 70 godz. 16—18. 6750-g

M-2 Żubardź, telefon do wynajęcia na rok. Płatne z góry. Oferty z cena „6749" Prasa Piotrkowska 96.

KRAKÓW M-4 spółdzielcze — zamienię na podobne w Łodzi. Oferty „6741" Prasa Piotrkowska 96.

KUPIĘ M-2 — bloki. Oferty „6855" Prasa, Piotrkowska 96.

MIESZKANIE trzypokojowe, działkę — Włocławek, zamienię na mieszkanie — bloki w Łodzi. Tel. Łódź 314-03. 6841-g

KAWALER pracujący — członek spółdzielni poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem lub pokoju z kuchnią. Oferty „6840" Prasa, Piotrkowska 96.

UCZENNICA poszukuje mieszkania najchętniej u starszej pani. Oferty „6845" Prasa, Piotrkowska 96.

PRACUJĄCA, członek spółdzielni mieszkaniowej poszukuje pokoju. Tel. 773-37, po 16. 6680-g

M-2 — Retkinia zamienię na M-3—M-4 — Oferty „6724", Prasa, Piotrkowska 96.

ŁÓDŹ M-2 — zamienię na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „6725" Prasa, Piotrkowska 96.

CZĘSTOCHOWA — pokój z kuchnią, kwaterunkowe, 38 m kw. (pełny komfort) zamienię na podobne — Łódź lub okolica. Częstochowa, Pałczyńskiego 35/39

GARAŻU w okolicy ulic. Grodzieńska, Fornalskiej, Kowieńska, Gwiazdowa — poszukuję. Oferty „6798" Prasa, Piotrkowska 96.

Nauka Praca

POTRZEBNY pracownik ślusarz-spawacz. Ul. Armii Czerwonej 39. 6802-g

PRZYJMĘ fryzjerkę damską. Wólczańska 169. 6769-g

WPISY na korespondencyjne kursy kreśleń technicznych oraz kosztorysowania przyjmuję szczegółowych pisemnych informacji udziela „Oświata", 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 830-k

NIEMIECKIEGO — korepetycje. 325-30 Minkner. 6602-g

MATEMATYKA 257-57, Klonowa 13/6 mgr Pluskowski. 4682-g

MATEMATYKA — korepetycje. Rudzka 43, mgr Sobczyński. 6479-g

ZATRUDNIĘ rencistę w stacji obsługi samochodów, Łódź, Browarna 21, telefon 439-42. 6905-g

POTRZEBNA pomoc dochodząca do 2-letniego dziecka. Fabryczna 2 m. 31 od 17. 6911-g

OPIEKUNKA do 1,5-rocznego dziecka potrzebna. Łagiewnicka 80/98, m. 81 po 16. 7133-g

FRYZJERKA na stałe potrzebna. Warunki dobre Bałucki Rynek 3. 6577-g

POMOC domową 4—5 godzin dziennie, zatrudni kwiaciarnia. Narutowicza 47. 7243-g

KULTURALNĄ panią przyjmę do opieki nad rocznym dzieckiem. Od maja wyjazd do Grotnik. Wiadomość: Sienkiewicza 53 m. 5, front II piętro. 7456-g

Różne

GINEKOLOG specjalista — Cyperling, PKWN 4, tel. 240-17 5073 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19, Próchnika 8 4785 g

CZERWONIEC — ginekolog 14—18, Tuwima 20. 4679-g

LETNISKO do wynajęcia — okolicę Księże Młyny. Wiadomość: Poddębice, pl. Kościuszki 17 a. Bogumiła Bienias. 6610-g

MIESZKANIE z ogródkiem na lato do wynajęcia. Oferty „6687" Prasa, Piotrkowska 96.

ODNAJMĘ pokoje nad morzem. Bednarska, Gdynia. Krasickiego 24/72.

ANTYKOROZYJNE zabezpieczenie podwozi samochodowych masą bitumiczną na gorąco, dwukrotnie przedłuża żywotność pojazdu. Wykonujemy solidnie i z gwarancją. Stacja Obsługi Samochodów, Opala, Łódź, Browarna 21 tel. 439-42. 6906-g

CYKLINOWANIE maszynowe. Kluczyński 52-91-19. 5922-k

ZAKŁADANIE karniszy, uszczelnianie okien, cyklinowanie bezpyłowe. Tel. 614-91, godz. 8—11, 15—18. 6782-g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych. Tel. 445-95, Wolniak. 4951-g

MONTOWANIE opon samochodowych na aparacie pneumatycznym, wyważanie kół. Łódź, Browarna 21 tel. 439-42. Opala. 6907-g

WIESŁAW Tomaszewski zgubił leg. studencką nr 45728/Ch wyd. przez PŁ 7352-g

ZGINĄŁ pies czarny doberman. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Olimpijska 4 m. 53 blok 16.

16 MARCA zginęła na ul. Skłodowskiej Curie róg Gdańskiej suka doberman czarny nie obcięte uszy. Za odprowadzenie wysoka nagroda. Żeromskiego 68—1 oficyna, tel. 366-37. 6862-g

ZGINĘŁA mała, ruda, suczka pekińczyk. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łanowa 20, blok 40 m. 40. 6689-g

WŁODZIMIERZ Instonajt zgubił indeks 26446 wyd. przez PŁ. 6679-g

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus", Koszalin, Kolejowa 7 Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. 805-k

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

VIII-Km 437/76
VIII-Km 438/76

Komornik Sądu Rejonowego w Łodzi, rew. VIII, urzędujący w Łodzi przy ul. Próchnika 7 na podstawie art. 953-955 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 kwietnia 1977 roku o godz. 9 w Sądzie Rejonowym w Łodzi, Wydz. IV Cywilny, Łódź, ul. Nowotki 21, sala nr 2 odbędą się następujące licytacje nieruchomości:

I. Pierwsza licytacja nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Paradnej 3 posiadająca w PBN księgę wieczystą KW 11489 i należącą do Stanisława Nieśmiałka. Nieruchomość została oszacowana na kwotę 1.076.755 zł. Cena wywołania wynosi zł 807.567.
Przystępujący do licytacji winien złożyć rękojmię w wysokości 107.676 zł.

II. Pierwsza licytacja nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Mylnej 8, posiadającą w PRN księgę wieczystą Kw 11217 i stanowiącą własność Janiny i Alfreda Stach.
Nieruchomość została oszacowana na kwotę 205.124 zł. Cena wywoławcza wynosi złotych 153.843. Przystępujący do licytacji winien złożyć rękojmię w wysokości 20.513 zł.

Bliższych informacji udziela komornik. 795-k

- TRANSPORTERY METALOWE do but. 1/1 l. – 5000 szt.
- TRANSPORTERY METALOWE do but. 1/4 l. – 5000 szt.

oferuje do sprzedaży
Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska w Łodzi
Zakłady Mleczarskie w Łodzi, ul. Omłotowa 12.
868-k

PRZETARG

Instytut Weterynarii — Zakład Badania Pryszczycy w Zduńskiej Woli, ulica Wodna 7

OGŁASZA PIERWSZY PUBLICZNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu ciężarowego Żuk A05, rok produkcji 1969, nr podwozia 86579, nr silnika 20310905. Cena wywoławcza 42.500 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 kwietnia 1977 roku o godzinie 10 w siedzibie instytutu. (Zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 14 kwietnia 1972 roku. M.P. nr 26, z dnia 2 maja 1972 r.).

Przystępujący do przetargu winni wpłacić do kasy instytutu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu. Przetarg odbędzie się w bibliotece instytutu.

Pojazd można oglądać codziennie w godzinach od 9 do 14 w siedzibie instytutu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 565-k

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź-Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n/w miejscowości w godz. od 6.30 do 17.

MIASTO ŁÓDŹ

1. **W dniach od 4 do 5 kwietnia br.**
   ulice: Złocieniowa, Stawowa, Jeziorna, Anyżowa, Jagiellońska, Cyprysowa, Agrestowa, Brzoskwiniowa, Żywokostowa, Trawiasta, Rumiankowa, Podbiałowa, Piołunowa, Lawendowa, Nagietkowa, Liściasta od nr 19 do nr 48, Brukowa od Liściastej do Teresy, Turzycowa, Kruszynowa i Koniczynowa.
2. **W dniach od 6 do 30 kwietnia br.**
   wieś: Wiskitno i Wiskitno A.
3. **W dniach od 12 do 13 kwietnia br.**
   ulice: Przybyszewskiego nr 42—62 i 69—79, Kilińskiego nr 201—213 i 206—216 i Strzelczyka nr od 36 do 60.

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE

1. **W dniu 1 kwietnia br.**
   Aleksandrów ul.: Wyzwolenia, Kilińskiego, pl. Kościuszki, Armii Czerwonej do Piotrkowskiej i 22 Lipca do Wierzbińskiej.
2. **W dniach od 1 do 7 kwietnia br.**
   Wola Błędowa.
3. **W dniach od 1 do 9 kwietnia br.**
   Jastrzębie Górne 1.
4. **W dniach od 1 do 30 kwietnia br.**
   Rzgów, Maciejów, Smardzew, Glinnik, Siedlska i Wołyń.
5. **W dniu 2 kwietnia br.**
   Aleksandrów ul.: 1 Maja od nr 25 do 69, Ogrodowa i Łęczycka.
6. **W dniach od 4 do 7 kwietnia br.**
   Janowice.
7. **W dniach od 4 do 30 kwietnia br.**
   Głowno ul. Sikorskiego od toru do ZMot., Pstrowskiego, Fabryczna, Fornalskiej, Mickiewicza i Westerplatte, Proboszczewice szkoła, kol. Bratoszewice, Wyskoki, Zarębów i Osiny.
8. **W dniu 5 kwietnia br.**
   Aleksandrów ul.: Daszyńskiego od nr 27 do 111 i Dzierżyńskiego.
9. **W dniach od 5 do 6 kwietnia br.**
   Zgierz ul.: Trojańska i Kasprowicza.
10. **W dniu 6 kwietnia br.**
    Aleksandrów ul.: Wojska Polskiego od nr 1 do 47, Południowa, Bankowa, Okrzei, Świerczewskiego od Mickiewicza do Bielańskiej, 17 Stycznia i Waryńskiego.
11. **W dniu 7 kwietnia br.**
    Aleksandrów ul.: Mickiewicza, Świerczewskiego od 22 Lipca do Mickiewicza, Przejazd, 22 Lipca od nr 25 do 51.
12. **W dniu 8 kwietnia br.**
    Aleksandrów ul.: Daszyńskiego od nr 1 do 37, Sienkiewicza i Staszica.
13. **W dniach od 8 do 17 kwietnia br.**
    Ciołek Osse.
14. **W dniu 12 kwietnia br.**
    Aleksandrów ul. Bloki przy Kilińskiego i Piotrkowskiej.
15. **W dniach od 12 do 15 kwietnia br.**
    Klimkowizna.
16. **W dniach od 12 do 16 kwietnia br.**
    Bróżyczka Mała 1.
17. **W dniu 13 kwietnia br.**
    Aleksandrów, al. Wyzwolenia bloki.
18. **W dniach od 14 do 15 kwietnia br.**
    Helenów.
19. **W dniu 16 kwietnia br.**
    Aleksandrów ul.: Wojska Polskiego od nr 37 do 70, Bielańska, Północna, Krótka, Kraszewskiego, Słowackiego do Bielańskiej, Świerczewskiego od Szymańskiego do Bielańskiej i Szatonia.
20. **W dniu 18 kwietnia br.**
    Romanów.
21. **W dniach od 18 do 21 kwietnia br.**
    Hermanów 1 i 2.
22. **W dniu 19 kwietnia br.**
    Rąbień.
23. **W dniach od 19 do 20 kwietnia br.**
    Zgierz ul.: Dolna, Piątkowska, Boczna, Kasprowicza, Trojańska, Orkana, Cmentarna, Tetmajera, Szczawińska, Ludowa, Wieniawskiego, Dzika, Nowa i Przemysłowa.
24. **W dniach od 20 do 21 kwietnia br.**
    Babiczka A i B, Krzywiec, Rąbień A i B.
25. **W dniu 22 kwietnia br.**
    Ozorków ul.: Obrońców Stalingradu, Partyzantów, Różana, Wiatraczna Krasickiego i Poprzeczna.
    Konstantynów ul.: Lutomierska str. nieparzysta (cała), Żabiczki, Żabiczki Las (dom opiekuńczy).
26. **W dniu 23 kwietnia br.**
    Ozorków ul.: Żeromskiego, Zielony Rynek, Wigury i Traugutta.
27. **W dniach od 25 do 26 kwietnia br.**
    Ozorków ul.: Świerczewskiego, Narutowicza, Konopnickiej, Słoneczna, Wiśniowa, Malinowa, Łęczycka, Północna, Kolejowa, Sucha, Orzeszkowej i Łąkowa, Prosta.
28. **W dniach od 29 do 30 kwietnia br.**
    Cedrowice.
29. **W dniu 2 maja br.**
    Małachowice.
30. **W dniu 3 maja br.**
    Ostrów 1.
31. **W dniu 4 maja br.**
    Ostrów 2.
32. **W dniu 5 maja br.**
    Aleksandrów ul.: Wolności, Piotrkowska do Kilińskiego, Łąkowa i Polna.

Informacji o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje odbiorców dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyżurni w rejonach: Łódź-Północ tel. 334-31, Łódź-Południe tel. 334-28, Pabianice tel. 37-10, Zgierz tel. 16-34-49.

Reinhard Fischotter, mieszkaniec Berlina Zachodniego ma 2.13 m wzrostu. Wyżsi od niego są tylko: Libijczyk Suleiman (2,50) i Belg Josef Bachelard (2,32).

TAK TOCZY SIĘ ŚWIAT...

Czarownicy

Jednym z charakterystycznych zjawisk społecznych w Republice Południowej Afryki, której władcy chcą uchodzić za „przedmurze cywilizacji białego człowieka", jest rozkwit, a nawet daleko posunięta swoista instytucjonalizacja wszelkiego rodzaju szamanów i czarnoksiężników wśród najuboższej, czarnej ludności.

W zapadłych zakątkach tego kraju zdarzają się jeszcze krwawe obrzędy w rodzaju składania ofiar z ludzi dla przebłagania tej czy innej mocy, ale są to wypadki stosunkowo rzadkie i ścigane przez prawo. Natomiast ci czarownicy, którzy prawa przestrzegają, mają ugruntowaną pozycję w życiu czarnej ludności RPA. Charakterystyczne jest, że czarnoksiężnicy przenieśli się ostatnio raczej do rejonów miejskich. Tak np. w Soweto — najliczniejszym skupisku murzyńskim RPA — praktykuje 1300 znachorów-czarnoksiężników, zwanych tutaj „sangoma". Wielu z nich specjalizuje się w pewnych dziedzinach sztuki czarodziejskiej i w zależności od tego są bądź kapłanami, bądź jasnowidzami, mogą też być lekarzami, psychiatrami czy zaklinaczami deszczu.

Przyczyn tego zjawiska nie trzeba się doszukiwać jedynie w przywiązaniu do tradycji czy też ciemnocie czarnych, ale raczej należy przypisać temu prostemu faktowi, że w skupiskach czarnej ludności brak jest lekarzy, a wielu „sangoma" ma naprawdę dużą wiedzę praktyczną w zakresie tego, co nazwalibyśmy ziołolecznictwem czy „medycyną ludową".

Jednak, jak powiedzieliśmy, rola „sangoma" nie sprowadza się tylko do leczenia. Większość z nich udziela też porad natury moralnej, często w formie proroczych przepowiedni i dostarcza często po prostu moralnego wsparcia ludności napływowej, dla której zetknięcie z „cywilizacją", a zwłaszcza z jej wynaturzonym przejawem — dyskryminacją rasową — jest poważnym szokiem psychicznym.

Piosenkarka z Jamajki Claudia Barry — zwana przez miłośników jej talentu „Słodki Dynamit".

Nowy premier

Londyński „Guardian" podaje kilka plotek na temat nowego premiera Indii Morarji Desai: „Poglądy Morarji na higienę i życie w czystości są bardzo istotną częścią jego życia politycznego. Ściśle przestrzega diety jarskiej. Jest totalnym prohibicjonistą. Nie pali, a wstrzemięźliwość płciową praktykuje od 1925 roku. Każdy dzień rozpoczyna modlitwą i ćwiczeniami yogi. Próbuje też uprząść każdego popołudnia przynajmniej kilka metrów tkaniny na urządzeniu zwanym chakkra. Jest jednym z niewielu polityków indyjskich, którzy wciąż przestrzegają recept Gandhiego. Nosi tylko białe khadi — giezło, utkane domowym sposobem. Jego purytanizm nosi jednak elegancki charakter. Jego khadi jest wysokiej jakości, a dopuszczalne posiłki jarskie składają się z dobrych owoców, świeżego mleka słodzonego klarownym miodem. Jest dumny ze swego zdrowia (81 lat) i prawie atletycznej postawy. Jest pewny i wierzy w swój bliski kontakt z Bogiem".

Kontrola urodzeń w ChRL

Amerykańska lekarka Jane Hodgson, która trzy tygodnie przebywała w Chinach stwierdziła, że kraj ten rozwiązał swe problemy demograficzne dzięki wprowadzeniu skutecznej kontroli urodzeń i obowiązkowej sterylizacji. Amerykańska lekarka, która była przywódczynią ruchu na rzecz legalizacji przerywania ciąży w USA, stwierdziła również, że dzięki skutecznej kontroli urodzeń przyrost naturalny w Chinach spadł od 34 do 14 promille.

Komu w RFN żyje się dobrze?

W samym centrum Monachium znajduje się duży dom mody dla... psów. Właścicielka salonu, który przeżywa ogromny boom, oferuje właścicielom piesków specjalne ubranka, płaszczyki i futerka, nocne koszule i piżamy, buty i kalosze, okulary przeciwsłoneczne, czepki kąpielowe, specjalne łyżwy i zegarki. Kupić tu również można stroje wieczorowe dla psów zdobione brylantami. Ostatnio podobno ogromną popularnością cieszą się psie peleryny.

Byłoby to może i zabawne, gdyby jednocześnie prasa RFN nie donosiła, że „ponad milion bezrobotnych mężczyzn i kobiet w RFN popada w depresję, uczucie zbędności i bezcelowości życia..."

Nowa miłość porucznika

Po wielu latach małżeństwa porucznik Columbo, czyli Peter Falk, rozwiódł się. Na zdjęciu u góry jego nowa miłość, 26-letnia amerykańska aktorka Shera, niżej — Falk z byłą żoną Alice.

Encyklopedia postaci baśniowych

Ciekawa pozycja ukazała się niedawno na amerykańskim rynku księgarskim. Jest nią „Encyklopedia Postaci Baśniowych" Katherine Briggs. W książce, której napisanie pochłonęło dziesięć lat, autorka starała się przedstawić rozmaite postacie zamieszkujące krainę wyobraźni. Znalazły się więc tam zrodzone w kręgu kultury anglosaskiej duszki, stworki, nimfy, karły, śmieszki, krasnale, skrzaty, leśne ludki, syreny, smoki itd., itp. Zostały one zebrane z utworów literackich, baśni i legend opowiadanych małym dzieciom, a nawet z przekazów malarskich.

To, co w tym, blisko 500-stronicowym zestawieniu bohaterów baśniowych, uderza czytelnika, to zdumiewająca różnorodność i złożoność stosunków, jakie mają one ze śmiertelnikami. Pochodzenie tych postaci jest niejednokrotnie bardzo stare i sięga czasów, kiedy człowiek po raz pierwszy zaczął podejmować próby wyjaśnienia świata. Stąd wiele cech przypisywanych im, jest odbiciem cech ludzkich i może stanowić przyczynek do poznania przede wszystkim człowieka.

Polityk

Przewodniczący senatu stanu New Jersey i jednocześnie właściciel wytwórni napojów alkoholowych mr. Feldman przyznał przed sądem, iż dał 6.400 dolarów łapówki szefowi jednej z restauracji po to, by ten kupował wódki tylko w firmie „Feldman i Synowie".

Mimo oczywistej kompromitacji pan Feldman nie zamierza ustąpić z zajmowanego stanowiska. „Zrozumcie panowie — oświadczył dziennikarzom — łapówkę dawał bussinesman Feldman, a nie polityk Feldman".

Bez komentarzy — jak mawiają dyplomaci...

Tajemniczy medalion

ALEN BAXTON

Po powrocie z bufetu, zastał na biurku dwie duże zalakowane koperty. Otworzył je. Z opinii lekarzy sądowych wynikało, że śmierć Irminy Adamskiej nastąpiła w wyniku przestrzelenia serca i wylewu wewnętrznego. Tor pocisku przebiegał od wlotu w okolicy dolnej mostkowej skośnie ku górze. Pocisk po przebiciu serca utkwił w kręgosłupie. Zdaniem lekarzy strzał został oddany z broni sportowej, z odległości czterdziestu do pięćdziesięciu centymetrów od wylotu lufy broni do otworu wlotowego.

Z ekspertyzy Zakładu Kryminalistyki wynikało, że z nadesłanego karabinka sportowego oddano strzał na kilkanaście godzin przed nadesłaniem go do badań. Z pozostałych egzemplarzy broni, a to dubeltówki, sztucera i broni krótkiej waltera, nie strzelano od dość dawna. Wskazuje na to stan smarów konserwujących wnętrza luf i zamków.

Pocisk wyjęty ze zwłok Irminy Adamskiej został wystrzelony z nadesłanego do badań karabinka sportowego.

Jeśli idzie o włókno znalezione na balustradzie, jest ono pochodzenia organicznego. Wełna. Pyły i okruszyny zabezpieczone w szklanym słoiku, to drobiny kamienistego kruszywa oraz pyły gumy. Guma taka używana jest między innymi przy produkcji podeszew obuwia. Badając niedopałki papierosów udało się ustalić, że paliła je osoba o grupie krwi zero.

Skarbek znów zajrzał do protokółu sekcji zwłok. Irmina także miała grupę krwi zero. Eksperci potwierdzili także spostrzeżenia Skarbka; breloczek i medalion stanowią jedną całość.

Wezwał technika kryminalistyki i fotografa.

— Pojedziecie jeszcze raz do willi Kościanki i dokonacie przeglądu wszystkich tkanin i garderoby, jaka się tam znajduje, oraz obuwia o gumowych podeszwach. Ze wszystkich wełnianych lub wełnopodobnych tkanin i ubrań w kolorze szarym, pobierzcie włókienka do badań tak, żeby nie uszkodzić tkanin. Zrobicie także potokół z pobranych próbek i zdjęcia przedmiotów, z których je pobierzecie. Ponadto zabezpieczycie obuwie gumowe lub mające podeszwy z czarnej gumy. Po przyjeździe na miejsce, zadzwońcie do mnie, poproszę Wiktora Kościanko, by nie utrudniał wam pracy.

Po wyjściu funkcjonariuszy, raz jeszcze przejrzał nadesłane ekspertyzy, protokół oględzin i dostarczony przez fotografa album zdjęć z oględzin.

— 37 —

Następnego dnia przesłuchani zostaną wszyscy mieszkańcy willi — zdecydował, zlecając to przesłuchanie porucznikowi Stanisławowi Marczyńskiemu. Skarbek wiedział, że jeżeli dostarczy Marczyńskiemu orientacyjny zestaw pytań, to potrafi on wycisnąć z przesłuchiwanych wszystko, co może mieć znaczenie. Sobie pozostawił Annę Kościanko i Leona Cieślika — najbliższych „sąsiadów" Irminy Adamskiej.

Zleciwszy sekretarce wezwanie na jutro świadków, wybrał się do Beaty. Nie widział jej od niedzielnej wyprawy do Kampinosu. Obiecał wpaść do niej następnego dnia, ale sprawa Irminy Adamskiej tak go pochłonęła, że zapomniał o wszystkim. Beata była studentką czwartego roku prawa. Poznali się przypadkowo na szlaku turystycznym w Puszczy Kampinoskiej. Lubił ten teren i wędrówki po puszczy. Od czasu poznania Beaty, trzykrotnie odbyli wspólne włóczęgi. Zaprzyjaźnili się. Właśnie wychodził z pokoju, gdy wpadł na pułkownika Walewicza.

— Dobrze, że cię widzę. Właśnie wróciłem z ministerstwa. Zajdź do mnie. Mam coś dla ciebie.

— Masz intuicję. Rzeczywiście ten Kościanko to prawie święta krowa. Do dziś utrzymuje stosunki z ludźmi ze szczytu drabiny. Myślę, że nie będzie chyba rozrabiał. W tych kręgach nie aprobuje się bohaterów skandalu. A sprawa pachnie skandalem na kilometr. Kościanko po powrocie do kraju był dyrektorem gabinetu pełnomocnika do spraw repatriacji. Zmiany terytorialne i ludnościowe sprawiały, że zagadnienia związane z repatriacją były w owym czasie jednym z centralnych problemów. Jednocześnie w tych pierwszych latach powojennych nie było warunków, ani czasu na sprawdzanie ludzi. Wystarczyła deklaratywna lojalność, czasem poparcie jakiegoś dobrze ustawionego znajomka. Tak zaczynały się wielkie kariery, nie zawsze wielkich ludzi. W tamtym okresie pan dyrektor załatwił wiele spraw: i tych ważnych i tych korzystnych. Przy tych wielkich przemianach niemało różnych cwaniaków obłowiło się sowicie. Niektórzy chcieli pod pretekstem repatriacji uzyskać prawo tranzytu i emigracji. Innym — autentycznym repatriantom trzeba było pomóc w osiedleniu, urządzeniu się. Niektórzy potrafili tę pomoc właściwie ocenić. W tym czasie stan posiadania Kościanki zwiększył się wydatnie. Posiada „oszczędności" walutowe w bankach zagranicznych. Trudno dziś wyliczyć, jaką kwotę stanowią jego własne zasoby z okresu pobytu za granicą, a jaką — dowody wdzięczności. Obiecano mi dostarczyć bliższych informacji. Pomów z sędzią Edwardem Karpowiczem, jest na emeryturze. Mieszka gdzieś na Mokotowie. Sądził kiedyś jakąś sprawę, dotyczącą zagrabienia dzieł sztuki. W tej sprawie Kościanko był koronnym świadkiem. Może rozmowa z Karpowiczem nasunie ci jakiś pomysł.

Skarbek wyszedł trochę zawiedziony. Co ma wspólnego jakaś stara sprawa sprzed lat ze śmiercią Irminy Adamskiej, którą Kościanko poznał przed dwoma laty?! W czym tu może pomóc emerytowany sędzia, który o Kościance od czasu tamtego procesu prawdopodobnie więcej nie słyszał?!

— 38 —

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 31 MARCA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Muzyka popularna. 10.20 „Ta trzecia" — odc. 10.40 Muzyka. 11.00 Tu radio kierowców. 11.10 Chwila muz. 11.15 Rytmy, barwy, nastroje (Ł). 11.30 Konc. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Gitariada. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Śpiewa zespół „Manhattan Transfer". 13.15 O zdrowiu dla zdrowia. 13.30 Katalog wydawniczy. 13.35 Spotkanie z folklorem. 14.00 Tu radio kierowców. 14.03 „Zagadka muzyczna" — aud. (Ł). 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Człowiek i środowisko — gawęda. 14.30 Rytmy młodych. 15.00 Wiad. 15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Z lekką muzą przez lata. 16.00 Wiad. 16.05 Tu radio kierowców. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Antologia jazzu. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 „Estrada przyjaźni". 17.00 Radiokurier. 17.20 Parada piosenki. 17.40 Z kompozytorskiej teki. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Tu radio kierowców. 18.33 Twórcy polskiej piosenki. 19.00 Dziennik. 19.15 Orkiestra PR i TV. 19.40 Mistrzowie nastroju. 20.00 Wiad. 20.05 NURT. 20.25 Nowości płytoteki. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Koncert życzeń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Przypominamy Janis Joplin. 22.30 Reportaż na zamówienie. 22.45 Minirecital Jerzego Połomskiego. 23.00 Minął dzień. 23.12 Wiad. sportowe.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Informacje o programach. 9.00 Muzyka na instrumenty dęte. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 Kronika kulturalna. 10.15 Muzyka operowa. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 „Marsylianka" — słuch. 11.30 Wiad. 11.35 Od Tatr do Bałtyku. 11.50 Poradnia rodzinna 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Za granicami miast" — mag. (Ł). 12.40 Komentarz rolny (Ł). 12.45 J. Brahms: II Koncert. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Gwiazdy wytwórni „Amiga". 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Wszystkie koncerty klawesynowe. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 C. Debussy: utwory orkiestrowe. 16.10 Informacje, rady, propozycje. 16.25 Melodie z musicali. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 B. Martinu: Concertino na klawesyn. 17.20 „Antologia snów" — fragm. 17.40 Radiolatarnia. 18.00 Muzyka w krainie Helwetów. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Urządzenie Ziemi. 19.00 Aktualności muzyczne. 19.30 „Nasz człowiek na jezdni" — aud. 20.00 Muzyka Odrodzenia. 20.44 „Światła ziemi" — nowe wiersze. 20.54 Symfonie Beethovena. 21.30 Dziennik. 21.40 Korespondencja z zagranicy. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Wspomnienie o prof. Hieronimie Feichcie. 22.10 Książki, które na was czekają. 22.40 Pianista węgierski D. Ranki gra 22 Sonatę fortep. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

13.50 „Wielbłąd na stepie" — odc. 14.00 Z muz. baroku. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Andrzej i Eliza na płycie Melodii. 15.30 Studio pod muzami — magazyn. 15.50 W rytmie czardasza. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Z kronik festiwali „Jazz Jantar". 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Fotopiastykon — Jugosławia. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Wszystkie nagrania Charlie Parkera. 19.15 Książka tygodnia. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — Verdi „Aida". 19.50 „Śpiąca królewna" — odc. pow. 20.00 Studio nagrań. 20.30 Opowiastki dyrygenta — gawęda H. Czyża. 20.40 „Obraz na gitarę elektryczną, smyczki, obój i klarnet". 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Astrud Gilberto. 22.15 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym — Jurij Dold-Mychajłyk — „Baron von Goldring". 22.38 „Księżycowe" piosenki śpiewa Ella Fitzgerald.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Za granicami miast" — mag. (Ł). 12.40 Komentarz rolny (Ł). 12.45 Turniej kapel. 13.00 Z radiowej fonoteki. 13.50 „Realizm ale krytyczny". 14.20 Omówienie programu. 14.25 Teatr PR: „Leśnik" — słuch. 15.45 Nagranie puzonisty J. Pietrachowicza. 16.00 Wiad. 16.05 P. Czajkowski — Koncert. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 „Przed koncertem w filharmonii" — inform. (Ł). 17.15 F. A. Boildien — Koncert (Ł). 17.35 Gra Ork. Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej w Łodzi (Ł). 18.00 „Nasze sprawy" (Ł). 18.15 Radioreklama (Ł). 18.25 Nowości naukowe. 18.40 Zapomniane kultury. 19.00 Szkoła Średnia dla Pracujących. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Józef Haydn: „Pory roku" — oratorium (stereo). 22.15 Powrót na Westerplatte.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 RTSS — matematyka — lekcja 22. 6.30 RTSS — fizyka — lekcja 13, sem. 2. 8.30 „Obce twarze" — film fab. prod. węg. 10.00 Dla szkół: historia kl. VI — Za wolność naszą i waszą. 12.25 Decyzje piętnastolatków. 12.55 Dla szkół: język polski kl. IV lic. — Polska poezja współczesna, cz. 2. 13.45 TvTR — fizyka — sem. IV lek. 32. 14.30 TvTR — uprawa roślin, lekcja 45, sem. 4. 16.10 Informator wydawniczy. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Ekran z Bratkiem. 18.00 Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej — rep. 18.20 Przygoda z nauką — program pop.-naukowy. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Sensacji — Ellery Queen — „Przeklęty dom". 21.55 Pegaz. 22.40 Dziennik.

PROGRAM II

15.05 Język rosyjski — lek. 33. 15.40 Program dnia. 15.45 Teatr Telewizji na świecie — W. Szekspir — „Wszystko dobre co kończy się dobrze" (powt.) 17.35 Rada pedagogiczna — Wszyscy jesteśmy wychowawcami. 18.05 Kto pyta nie błądzi — Quo vadis homine. 18.15 Kino filmów animowanych. 18.40 Magazyn kulturalny (Ł). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Studio przebojów — progr. Tv NRD. 21.20 24 godziny. 21.30 Notatnik kulturalny. 21.50 Kino miniatur. 22.35 Język francuski — lek. 43.

ZAMKNIĘCIE RUCHU KOŁOWEGO

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w ŁODZI

zawiadamia,

że na czas trwania robót torowych nastąpiło zamknięcie ruchu kołowego na ulicy OBR. STALINGRADU w odcinku ul. ul. ZACHODNIA — GDAŃSKA. Objazd ulicami ZACHODNIĄ, PROCHNIKA, OGRODOWĄ, GDAŃSKĄ.

W dniu 29 marca 1977 r. zmarła moja ukochana Mamusia

Ś. † P.

IRENA RATAJCZYK

z domu FELISIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 kwietnia br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu

SYN i RODZINA

W pierwszą rocznicę śmierci

Ś. † P.

JANINY SUŁKOWSKIEJ

i w drugą rocznicę śmierci

Ś. † P.

JERZEGO SUŁKOWSKIEGO

odbędzie się dnia 2 kwietnia 1977 roku o godz. 8.30 msza św. w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. Łąkowej.

RODZINA

W dniu 29 marca 1977 roku po długich cierpieniach zmarła w wieku lat 53

HALINA MERTA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31 marca br. o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają pogrążone w smutku

KOLEŻANKI oraz RODZINA w KRAJU i za GRANICĄ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 marca 1977 roku zmarł nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadziuś

Ś. † P.

TEODOR SIRA

Msza święta żałobna odprawiona zostanie w kaplicy cmentarza na Kurczakach, dnia 31 marca 1977 roku o godz. 14.30, po której nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu.

ŻONA, DZIECI i RODZINA

W dniu 29 marca 1977 roku, po krótkich cierpieniach zmarł nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek, przeżywszy lat 78

Ś. † P.

JAN TOMIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 kwietnia br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza św. Anny na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA z MĘŻEM, WNUKI, SZWAGIERKA i RODZINA

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź skrytka nr 69 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. W-11

im. L. W. w Łodzi